

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwunastoma dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:
miesięcznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — 1 kwartal. 6 „ 60 „ 8 „ — 1 półrocz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miarę 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Wybór sztabu.

W Kole polskiem zaszedł od wielu lat niepaństwiany wypadek: na wniosek posła jarosławskiego wstrzymano wybór komisji parlamentarnej aż do przeprowadzenia wielkiej politycznej rozprawy nad położeniem, ażeby Koło nie wybierało kota w worku. Tak stało w gazetach...

I temu Koło zarzucają, że niczego nie zapomniało, jak Burboni, i niczego się nie nauczyło, — że zamknęty w swej wyłączeni, że to kasta, oligarchia, czy nawet tylko koterya i klika... Czego ta skoncentrowana opozycja nie wypisywała! A tu występuje głos demokracji, który mówi: najprzód niech wystąpią kandydaci, niech się otworzą, niech powiedzą, co trzeba, i wtedy wybierzemy sztab — i Koło się godzi, odracza wybór. Wybierze oczywiście najlepszych. Zaraz po mowie tronowej.

Zasięda poważnie i przystojnie, jak to najporządniejszego klubu w parlamencie zwyczajem, istny klub senatorów, przykładem wolnych przodków, skoro ojczyzna i państwo *mole propria ruit* i do ostatnich przychodzi nieszcześliwość i zastanawia się, jak „usunąć rad wszystkich psowania źródła“, jak przywrócić dochodzenie rad sejmowych, jak znaleźć *efficacem modum concludendorum consiliorum*. Każdy wypowie swoje zdanie — szlachcic w mierności zostający, czy pan z panów, czy szarak od biura, czy pobra, książdz czy chłop, w jedną solidarność Koła polskiego w służbie jedynie kraju i ojczyzny połączeni, jak żeby wszyscy *in aequalitate* urodzeni byli...

Więc radzić będą, jak zatamować ustawiczne Sejmów rwanie; więc jedni radzić będą, założyć *kavecan* na „obstrukcyjną bestię“, zaprowadzić kryminał *violatae sacrorum consiliorum* i pacholek, bo to jedyna nadzieja przywrócenia *boni systematis*, inni — z lewego skrzydła pewnie — będą chcieli utwierdzić Radę państwa, ale „bez obrażenia wolności — *illaesa per omnia libertate*“. Ci, co to w kraju „strojem w rozstroju“ wypowiedzą swoje myśli o najlepszej *mutatio status* — a że w Kole polskiem, jak się należy, przeważają ludzie *in equestri ordine* z dziada pradziada do służby kraju i rady i rządu wychowani, że wyborami, jak wiadomo, kierowała tylko zasada „wybierajcie najlepszych, najpotrzebniejszych“, że wielu „dystygowanych talentami“ a od „ministrałnych głów“, aż luna bije, a co trzeci to ekscelencya, więc należy oczekiwać, że z tej Rady padnie światła snop wielki na kraj, na sytuację, na państwo.

A jak wysłuchają wszystkich, to wybiorą z nich najlepszych i powołają do sztabu, *vulgo* komisją parlamentarną zwanego.

Tak stało w gazetach.

To nastąpi niebawem. Koło czekało tylko na mowę tronową i zaraz będzie wiedziało, kogo wybrać.

A że ciężkie terminy, które przyszły na ojczyznę, to z osobliwą konyderacją oczekiwać będziemy rozdania wakansów, skoro butawy już rozdane, rachując na to, że w wielkiej chwili będzie Koło sekundowała Opatrzność, bo to sami *bene sentientes*, wszystko to ma *innatum amorem patriae* i na sercu i w myśli jest im jeno *salus* kraju, nie żadna partyjność, czy egoizm.

Co prawda, zle języki donoszą nam z Wiednia, że wniosek posła rzeszowskiego z innych powodów „chwycił“ w Kole. Powiadają, że to tam trocha inaczej było, że się ministrałne głowy z „przedkującego stanu“ jeszcze wadzą, jeszcze nie wiadomo, czy ma być samo Podole, czy może „przecież“ jakiego Stańczyka puścić. A co najważniejsza, że nie ma zgody jeszcze, co zrobić z demokratami, ilu ich puścić i jakich, czy tych, co to „prawdziwi demokraci“ i „porządni demokraci“, czy z tych, co to chcieli społeczeństwo rozbić, Koło rozsądzi, słowem, czy z tych, co się koncentrowali na przód, czy z tych, co się skoncentrowali w tyle.

Na konwentkach podobno ciągle jeszcze sporno, czy zrobić, jak Chreptowicz radził: „tak ukontentować stan miejski, ażeby nie miał czego więcej żądać“, czy też, jak sądził rozumnie kasztelan Łukowski: „aby każdy stan pełnił urodzenia swego powinność, tak, jak je pełni (nie komparując) wół i osioł“. Jeżeli, jak się spodziewać należy, przeważą zdanie ostatnie, to oczywiście wybiorą tych, co „do powołenia“, czy „do trzymania leje“ urodzeni, a nie jakichś niepewnych demokratów, dobrych co najwięcej do ciągnięcia, farmazonów, anarchistów „generałów przeczenia“. Jeżeli powołają demokrate, to „człowieka zasad“...

Zresztą, żeby raz na zawsze kłam zadać nieporohamowanej krytyce, która zarzuca większości Koła majoryzacyę, to rośnie skłonność, żeby komisję pomnożyć i jak to chciał czerwonony Wybięki, wybrać „w proporcji pożytków narodowi, własną pracą przysposobionych“, czyli na dziewięciu rozebrać siedmiu między Podole i Stańczyków, a dwóch wziąć z pomiędzy demokratów, oczywiście „ludzi pewnych“...

Oczywiście, że najlepsze chęci większości Koła, myślącej tylko o kraju, a nigdy o sobie, rozbijają się o złą wolę, opozycję dla opozycji i skłonności anarchistyczne, nurtujące z dawna w społeczeństwie, a teraz skoncentrowane... Gadanie będzie zawżdy...

Demokracja jest nienasycona — na to już rady nie ma. Bo jak hr. Tarnowski mówi „demokracja polska nie uwierzyła i dotąd nie wierzy — że zwyciężyła“...

Ostatnia mowa tronowa.

Szczęśliwie odbyła się mowa tronowa, niezakłócona przez żadnego Kłofacza ani Wolffa. I to już wiele. Do wczoraj i to nie było pewne. Panowie szowiniści z obozów skrajnych, czescy i niemieccy, nie poszli do Burgu, gdzie, jak wiadomo, kończy się wszelka nietykalność, a raczej gdzie jej nigdy nie było. Mowa tronowa, wygłoszona osobiście przez cesarza, jest aktem politycznym pierwszorzędnej doniosłości i stanowić będzie program rządowy dla obecnego i najbliższych następných rządów.

Myślą przewodnią, na której opiera się mowa tronowa, jest konieczność uruchomienia parlamentu, nacisk, jaki cesarz kładzie na ciągłość konstytucyjnych urzędzeń państwa i w tem mieści się odpowiedź na wszystkie insynuacje absolutystyczne, podsuwane rządowi z różnych stron przez wybitnych „mężów stanu“ z gabinetu reakcji.

„Konstytucya, którą dałem memu państwu z wolnej woli, powinna być gwarancją rozwoju narodowego i winna się dalej rozwijać...“

Czyż można autorytatywniej zaprzeczyć pogłoskom o zamachach stanu, o powrocie do absolutyzmu, jak to uczynił monarcha?

Z najwyższego miejsca, od tronu, padły słowa gwarancji konstytucyjnych. Były one potrzebne i należały się ludom po tych wszystkich pogłoskach, interviewach, półśłówkach, których jedynym celem było przywrócenie absolutyzmu.

Mowa tronowa jest stanowczem dementi wszystkich niepokojących pogłosek, rozsiewanych przez koła reakcyjne w Austrii.

Drugim ważnym politycznym momentem w mowie tronowej jest zapowiedź uzupełnienia konstytucji w kierunku ściślejszego rozgraniczenia kompetencji władzy wykonawczej rządu. Mowa tronowa zapowiada to w miejscu, którego stylizacya nie jest dość jasną, żeby mogła pozostać bez żądania bliższego wyjaśnienia ze strony rządu, który odpowiedzialnym jest za treść mowy tronowej. Ustęp ten brzmi: „Skoro tylko nastąpi poważniejsze uspokojenie, rząd przystąpi do ściślejszego określenia dotychczasowych postanowień konstytucyi, dotyczących się uprawnień rządu“. Co to znaczy? do czego się ta zapowiedź uzupełnienia konstytucyi odnosi. W dwu kierunkach okazało się brzmienie ustaw zasadniczych niejasnem i dopuszczającym różną interpretacyę.

W jednym co do granic władzy wykonawczej wydawania rozporządzeń językowych, o której to władzy rząd hr. Badeniego twierdził, że jest „primär“, że wypływa z natury władzy rządowej, a rząd dr. Koerbera jej przeczy, nie uznaje jej i mniema, że prawo stanowienia o języku urzędowym należy do kompetencji władzy ustawodawczej, w szczególności do Rady państwa i w tym celu przedłożył Radzie państwa ustawę językową do konstytucyjnego

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Solavus.

27

(Ciąg dalszy).

Cisza panowała głęboka, nieprzerwana napozór — z dalekim brytana skowykiem, z cichym zapóźnionego woza turkotem. Lecz gdy Wiesław wsłuchał się w ową ciszę silniej, mocniej, doszedł jego uszu jakiś przeciągiy, nieskończony chichot. Wielkie mrowisko narodu miało szelest swego oddechu, coś jakby przeciągłe chrapanie, wśród snu, pełnego mar, a widziadeł.

Wiesław siedział bez ruchu, orientując się za ledwie w przeżytych dopiero co wypadkach. Naraz tuż przed nim wyrosła chuda skulona postać. Wiesława przejął jakiś strach zabobonny, lecz w tejże chwili odezwał się głos młody, dzwiczny.

— Szanowanie łaskawemu panu! Z kim mam przyjemność?!

Wiesław zerwał się na równe nogi, gotów do odparcia napaści, lecz postać skurczyła się jeszcze bardziej i przystanęła nagle.

— Pan dobrodziej myśli?!.. A gdzie mi tam w głowie zacnego obywatela zaczepiać... Walek do usług! Proszę osoby!.. Osoba szuka widzę kataru w rowie?... Kto widział taką higienę o tej porze rządząc!... Do hotelu w cegielni nie łaska? Ba,

salcesony tam wizyty składają... albo i tu, może nie?!.. Honorowe słowo, dziś naganka idzie od Woli pod Belweder! Osoba nie wierzy! Niech mnie flanela morowa ogarnie, mówię, jak do bliźniego...

Wiesław nie wiedział na razie, co odpowiedzieć, w końcu odrzekł krótko:

— Dziękuję za opiekę!

— Fiu! — zaśmiał się wesoło nieznajomy, przeginając się w pół z uciechy. — Osoba gardzi?!.. Może osoba jest z nagonki?... Fiu! Klawa parada!.. Dalibóg, filipusa dostanę! Jakie ci osoba ma palito cwaniunie!.. Mam się zapytać, komu zginęło? Pękne! No — będą filipusy... a może do flaków mam się dobrać!?! Co?..

Ziemęcki poznał, że ma przed sobą podmiejskiego opryszka. Cofnął się mimowoli w tył i ujął rękojęś noża.

Rabuś ze swej strony chwając się z lekka i kłaniając niby od niechcienia, podsunął się do Wiesława, baczenie mu się przyglądając.

— Osoba nie gadająca?.. Rany Boskie!.. Osoba ci jesiostry prawdziwe dzwiga na głowie, czy jakieś kankaruty... Bogate pierze!.. No frajerze... dajesz?..

— Ani kroku dalej! — zagroził Wiesław.

— Retyl! Co widzę, osoba ma majcher! Takie buty!.. Ba, trzeba mi było od razu pedzić!.. No, schowaj swój kozik! A jak filipusa masz, to poczęstuj bracie jedynym, bo dwa dni w gębie złamanego paliwa nie miałem.

Wiesław sięgnął do papierośnicy i rzucił rabusiowi kilka sztuk papierosów. Opryszek zatrząsł się z uciechy.

— A bodaj cię łobuzie! To ci z ciebie grabia fajny! Ani mi się śniło takiego obywatela przy glińankach znaleźć... no, daj pyska!

— Radzę ci się nie zbliżać!

— O! Może masz i pukawkę? A może! He! he! Tyś widzę c w a n i a k! No — honorowe słowo, głupstwa mi nie w głowie. Poratuj człeka zapalką i gwizdź sobie!

Wiesław rzucił opryszkowi zapalki. Rabuś jął zapalać spokojnie papierosa, rozkoszując się dymem.

— Klawe filipusy, niech mnie polamie! Przyznaj się, znalazłeś je pewno w tym palicie!.. Mnie co do tego! Et bracie, żeś mi tym dymem wygodził... to ci mówię, zmiataj stąd, bo naganka idzie, a jeżeliś ty z nagonki... to ci mówię zmiataj stąd, bo andrusy, jak pójda, to mogą o ciebie zawadzić... Masz, co chcesz: guzik i pętelkę!

Wiesławowi przyszło na myśl, że gdyby nawet ostrzeżenie opryszka było fałszywe, to i tak czas mu myśleć o powrocie do miasta, odezwał się więc po namyśle:

— Słuchaj-no! Chcesz zarobić?

— Zarobić!.. Cwaniaku, masz robotę jaką? Sypać na całego!

— Doprowadzisz mnie do najbliższych rogatek. — Tu cię boli?!.. Dłaczego nie?!.. Dasz fajgla?..

— Dam!..

Rabuś głową pokręcił z podziwu.

(C. d. n.)

traktowania. W drugim kierunku okazało się brzmienie §. 14. ustawy zasadniczej, niewątpliwie pomyslanej pierwotnie do drobnych i nagłych spraw zapomogi w razie klęsk elementarnych, tak elastycznym, że rząd potrafił na podstawie interpretacji tego elastycznego paragrafu zastąpić władzę ustawodawczą, wydawać na tej podstawie od lat 4 budżety państwa, ustawy, a nawet postanowić ugodę z drugą połową monarchii. W tym względzie panuje tedy powszechne przekonanie, że brzmienie §. 14. jest niewystarczającym i że konstytucja państwa, jeżeli nie ma zupełnie stracić na walorze i powadze i nie ma stać się marną literą prawa musi być w tym punkcie uzupełniona.

Pozostaje jeszcze art. XIX. ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 dz. u. p. nr. 142 o powszechnych prawach obywatelskich, wypowiadający ogólną zasadę równouprawnienia narodowości, przeprowadzenie zaś jej w życie, pozostawiono dalszemu konstytucyjnemu rozwojowi. W tych wszystkich kierunkach konstytucja może być uzupełniona, a mowa tronowa zapowiada ogólnikowo, że rząd przystąpi do „ściślejszego określenia dotychczasowych postanowień konstytucji, dotyczących się uprawnień rządu“.

Politycznie doniosłym i bezpośrednio aktualnym jest ustęp mowy tronowej, w którym cesarz oświadcza, że „rząd obowiązany jest utrzymać nietkniętą jednolitość języka w pewnych sferach administracji“. Około tego punktu toczyć się będą gorące rozprawy w komisji adresowej i w Izbie. Tutaj skoncentrują Czesi cały swój atak. Przypada nam, że ustęp ten wypowiedział cesarz z możliwą ostrożnością, licząc się z potrzebą zapewnienia krajom koronnym rozwoju ich narodowego języka, a z drugiej strony zapewniając całości państwa jako takiego, niezbędną dla administracji jednolitość językową.

Nikt rozumny, komu na istnieniu i całości Austrii, jako państwa, zależy, nie może zaprzeczyć, że ustęp ten był koniecznym, a forma, jakiej cesarz użył dla „utrzymania nietkniętej jednolitości języka w „pewnych“ sferach administracji“, jest umiarkowaną i szanującą drażliwość narodowe.

Tak więc w całości jest to doniosły akt polityczny, który ze stanowiska politycznego będzie przyjęty przez Izbę, będzie stanowić podstawę politycznej dyskusji i ukształtowania politycznych stosunków w Austrii.

W Kole polskiem p. Doboszyński odkrył, że mowa tronowa ma charakter administracyjny, a politycznego charakteru nie ma. Takie odkrycie może czynić tylko niedoświadczony politycznie człowiek, który dotąd polityką poważnie nie zajmował się; kto zna dzieje Austrii i jej konstytucji, ten przyzna, że mowa tronowa z r. 1901 pozostanie historycznym aktem politycznym.

Precz z prywatą!

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego padły z ust prezesa Eks. Jaworskiego słowa, które powinny być złotymi głoskami wyrte w sali posiedzeń naszej urzędowej reprezentacji we Wiedniu:

„Zanoszę do panów prośbę, aby sprawy prywatne dla was nie istniały!“

Nie wiemy, jakie ten apel „sędziwego regimentarza“, a zarazem posła ziemi złoczowskiej i pana na Skwarzawie zrobił na innych posłach wrażenie, obawiamy się jednak, by nie pozostał głosem wołającego na puszczy. Przedewszystkiem przemawiają za tem dotychczasowe doświadczenia, których najlepszym potwierdzeniem są słowa prezesa Jaworskiego. Gdyby dotychczas nie działo się tak, iż posłowie, wybrani dla obrony i reprezentacji interesów krajowych, miewali przedewszystkiem na oku interesy własne, osobiste, gdyby, biegając za nimi, nie wycierali przedpokojów biur ministerjalnych i nie ośmieszali przez to siebie i Koła w oczach wiedeńskiej biurokracji — to zapewne wczorajsze wezwanie prezesa Jaworskiego byłoby zupełnie zbyteczne, a może nawet do pewnego stopnia obraźliwe.

Niestety, czuli to wszyscy, że prezes ma rację i dlatego słowa jego przyjęli bez protestu, bardzo wymownym w tym wypadku milczeniem.

Nie chcemy w tej chwili wywlekać smutnych rekryminacji z przeszłości — chodzi nam o przyszłość i dlatego tej sprawie poświęcamy nieco uwagi.

Istnieją dwie kategorie spraw prywatnych: do pierwszej należą wszelkie sprawy wyborców, którzy w posłę widzą swego rzecznika u centralnego rządu i zwracają się do niego z prośbami, skargami i zażaleniami. Do kategorii drugiej zaliczamy sprawy osobiste posłów i ich rozlicznych kuzynów.

O ile sprawy pierwszej kategorii, n. b. usprawiedliwione i nie bagatelne, mogą i do pewnego stopnia powinny znaleźć w posłę orędownika, o tyle drugie, sprawy prywatne, osobiste posła i jego kuzynów, zasługują na to, aby je napiętnować jako pospolite przekupstwo, jako nadużywanie swego mandatu, jako czyn, niegodny wybrańca ludu, przynoszący ujmę nie tylko jemu samemu, ale i jego wyborcom i temu ciału parlamentarnemu, w którego skład wchodzi. To też w prawdziwej i godności swą szanującej reprezentacji ludu takie wypadki nadużycia swego wpływu i stanowiska, musiałby poseł płacić utratą mandatu, do czego zniewoliliby go zarówno wyborcy, jak i wspani jego koledzy parlamentarni.

U nas — jak dotychczasowa praktyka wykazuje — nikt nie robi sobie podobnych skrupułów. Znamy posłów, którzy jedynie po to dawali się wybierać, aby zdobyć dla siebie odpowiedni łup przy podziale kontyngentu spirytusowego. Znamy takich,

którzy, bawiąc we Wiedniu, wyrabiali dla siebie i dla swoich niesprawiedliwe awanse urzędowe.

Znamy takich, dla których stwarzano nawet umyślnie posady rządowe, aby tylko podreperować ich zrujnowane finanse i utrzymać ich na zachwianem stanowisku. Znamy przemysłowców-milionerów, którzy swych wpływów poselskich używali na zdobywanie dla siebie dostaw państwowych z krzywdą innych zakładów krajowych, z pominięciem zupełnym ich ofert, może nawet korzystniejszych dla państwa. Czyż wspominać jeszcze o tych rozmaitych drobnych synekurach, pożyczkach, orderach, tytułach, dogodnościach i przywilejach, których zdobycie kosztowało tyle trudu i zabiegów, tyle ukłonów i poniżenień, tyle zaparcia się godności własnej i godności reprezentacji kraju?

Słowa prezesa są piękne i uczciwe. Czy odniosą jaki skutek? Nie chcemy przesądzać. Zapewnić możemy jedynie, że je sobie zapamiętamy, a daj Boże, abyśmy nie znaleźli się w potrzebie przypominać ich głośno tym, do których zostały tak dotknięte wypowiedziane.

„Unio catholica“.

W sprawie „Unio catholica“ poinformowaliśmy się autentycznie u obecnej komisji sanacyjnej, która na podstawie 14-dniowego badania zajęła w tem towarzystwie, udzieliła nam następujących wyjaśnień:

„Unio catholica“ w Wiedniu kreowała generalną reprezentację dla Galicji, Bukowiny i Śląska, ustanawiając reprezentantem p. Józefa Thumena, urzędnika kolejowego.

P. Feliks Thumen zorganizował biuro, przyjmował urzędników, z których pierwszym był p. Dreziński, poustanawiał na prowincji agentów i rozpoczął czynności assekuracyjne już z wiosną 1900 r., pomimo, że ani władza krajowa o tem zawiadomiona nie została, ani też do tego przez dyrekcję upoważniony nie był, gdyż to upoważnienie nastąpić miało, wedle twierdzenia centralnej dyrekcji, dopiero we wrześniu 1900 r. Urzędowanie p. Feliksa Thumena było zupełnie samoistne, bez jakiegokolwiek nadzoru.

W lecie 1900 r. osoby, które wiedziały, iż „Unio catholica“ rozpoczęła działalność w kraju, a w szczególności dr. Stareczewski, niejednokrotnie przypominały p. Thumenowi, że należy koniecznie utworzyć radę nadzorczą i zażądać od centralnej dyrekcji zatwierdzenia tejże. Dr. Stareczewski dwukrotnie nawet proponował odpowiednie osobistości do rady nadzorczej, jednak bez skutku, bo p. Thumen propozycje zawsze z radością przyjmował, jednak na seryo traktować ich nie chciał i w tej mierze nie robił.

Czy on nie chciał mieć Rady nadzorczej w ogólności, czy też może mu się nie podobali propo-

Cztery listy ze Lwowa.*)

(Ciąg dalszy.)

Jesteście zniemczeni w najcięższy dla polskości sposób, ponieważ w pogoni za ambicją lokajską, sięgającą przedpokojów czy gabinetu ekscelencji i tytułu może „oberdarmozjada“ albo „nadpimeja“, zatraciliście różnicę między językiem ziemi a językiem polityki, ponieważ niemieczyzna przestała was razić a polskosc wasza reagować.

Państwowość swoją przenosicie na grunt wewnętrznych stosunków, austriackość posuwacie aż do zwalczania żądań czeskich, do wspierania gnębien bośniackich i hercegowińskich.

To, o co walczą Poznań, resztek sił dobywając, to, co tępi u siebie Warszawa, to, co dławia Śląsk, to, co od Grünwaldu czyha na nas, to, co bluzgało już fałszem, gdy jeszcze w hołdzie pruskim człogało się u stóp tronu polskiego — pochłoneńo was, wessało.

Dlatego, że wam wolno zawsze i wszędzie mówić po polsku — lubicie chełpić się znajomością niemieczyzny, dlatego oficer-polak uważa sobie za ujmę odzywać się po polsku w miejscu publicznym a oficer-niemiec robi awanturę w restauracji (byłem świadkiem) że nieuważny posługacz ośmielił się podać mu polski jadłospis!

Dlatego wychowujecie dzieci w rozplaszczeniu dla biurokratyzmu niemieckiego, dlatego skaziliście język polski tak, jak tego żadna nie uczyniła prowincya. Wy zaczynacie wydawać „Przewodnik językowy“... ależ zabierzcie się przedewszystkiem do gramatyki!!

Gdańsk woła: „Uczcie dzieci mówić po polsku“, a wy roztkliwiacie się nad jego losem, biadacie na hakatystów i mówicie do siebie z dumą: „och, mój chłopak już jest *leutenantem*“, albo „*unser einer* ma pozy“.

Przykład ościennych Węgiei, Czech aż dziwi Was! Wy! Wy jesteście wyżsi, głębsi, Wy idziecie dalej w naszej polityce!!

Was spotykają zaszczyty, Was lubią, z Wami się liczą, Was ściskają za ręce, darzą, a tamci, tylko bawią się w jakiś niezrozumiały, nieprzyzwoity dla Was szowinizm!

Ja wiem, ja czuję, ja rozumiem, że między Wami są ludzie, którzy widzą zio, lecz to są jednostki! Ogół Wasz to strupieszalność, brak woli i zrozumienia tej siły, jaka w Was drzemie na łonie państwowości.

Wy tu, w Galicji, reprezentujecie nas w Europie. Wy macie możność przemawiania, jako Polacy i wypowiadania się. Wy jesteście tą dumą naszą. „Nasi mówią w parlamencie! nasi rozstrzygać będą! nasi mają przewagę w Wiedniu“ — szepeczemy sobie w Warszawie...

I oto ukazuje nam się gromada słuźalców, gartka kosmopolityzowanych panków z programem od orderu do orderu, z polityką z „wydziału“ do „ministerjum“. I Europa wrusza ramionami i pyta, tenże ci jest naród, który od stu lat idzie przez historję z hardo podniesionem czołem? Sąż to potomkowie bohaterów!?

Zjada was arystokracja, zjada ten ferment pasywny, nieokiełzany, rozpasany. Imponuje wam ranga, imponuje gwiazdka, tytuł, herbowa tarcza, choćby w śmietniku wytarzana, ale... nie człowiek! Prawda, imponuje wam i gulden! Lubicie biadać nad upadkiem ekonomicznym kraju, płaczenie na podatki (o tem będzie niżej), głośno mówicie, że wolelibyście mieć nahajkę bez swobód ludu z chlebem okraszonym, a równocześnie trwacie w niemocy, dajecie się targać lada głuptaskowi, sprzedajecie swoje głosy wyborcze! Rzecz nie do wiary! Wam mówić o Rosji! Wszak ci tu polski urzędnik jest wrogiem Polaka!

Lubicie wysłuchiwać relacji warszawskich korespondentów o rosyjskim „czynowniczeństwie“... a ten... wasz biurokratyzm jestże lepszy?! My, cierpiąc, mamy to przeświadczenie, że nas gnębi obcy! A wy?!... Dokąd że wy dążycie? Gdzie wasz samokrytycyzm!?

Patrzcie, oto biorę na chybił trafił taką wiado-

mość telegraficzną z dzisiejszego *Słowa Polskiego* (dnia 1-go lutego).

Berlin. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu poseł Müller przedłożył rezolucję, żądającą zaprowadzenia jednolitej ortografii niemieckiej dla państwa niemieckiego, Austrii i Szwajcaryi. Sekretarz stanu Podbielski oświadczył, że komisya szkolna zajmuje się już tą sprawą i daży przedewszystkiem do osiągnięcia jednolitej ortografii w samem państwie niemieckim. Po dłuższej dyskusji rezolucya Müllera została przyjęta, przeciw głosom centrum.

Co to znaczy?! Poprostu, tam, w Berlinie, żądają zapowiedzenia jednolitej ortografii, mówiąc tak o Austrii, jako o Wirtembergu lub Bawaryi! A wcale bym się nie dziwił, gdyby tamże zażądano... uchwalenia nowych przepisów pocztowych dla Galicji!... Zakrawa to na karykaturę, lecz boć ciasne „Koło“ jest zaledwie karykaturą polskości.

Taki klub, taka partya, która nie pojmuje, że najpierw idą sprawy, związane z „polskością“, a dalej następują interesy pojedynczych odtamów polskiej grupy posłów — że najpierw trzeba się zsolidaryzować, a interesy poszczególnych frakcyj na plan drugi usunąć — jest nędzą moralną i wstydem dla całego kraju.

I cóż to znaczy ta wasza arystokracja? Krok jeden dalej i wyjdą z niej takie konglomeraty, takie zwyrodniałe stworzenia, jak panowie von Podbielski, von Posadowski i von Radoliński!

Jesteście zniemczeni! — powtarzam po raz trzeci! I to są pierwsze słowa, któremi was na tem miejscu przywitać muszę, zanim cały obraz wrażeń wyniesionego od was, przedstawić zdołam! Zanim zaznaczę coraz namiętniej objawiany pociąg wasz do Rosji i zanim przejdę w porządku przez wszystkie odtamy waszego życia i waszych bolączek, które mnie uderzyły, aż do nędzy galicyjskiej, aż do tych waszych mordowni i do tych „bajzlów“.

Jeden pan z Warszawy
(C. d. n.)

BALOWE

rakawicki

wachlarze

kwiaty

pióra

gazy

tule

koronki

w wielkim wyborze poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

111

LWÓW, plac Maryacki l. 6.

wani na członków tejże, to tajemnica p. Thumena. Faktem jest atoli, że p. Thumen zamiast zaproponować utworzenie właściwej Rady nadzorczej, wniósł do Wiednia propozycję o ustanowieniu radeą nadzorczym jednego człowieka w osobie ks. Olszewskiego, który istotnie przez centralną dyrekcję w Wiedniu zatwierdzony został. Oprócz ks. Olszewskiego nie było więc nikogo więcej, któremu by przysługiwało jakiekolwiek prawo instytucję tę kontrolować.

Taki faktyczny stan rzeczy trwał aż do grudnia 1900, w którym to czasie p. Dreziński był tak u ks. Olszewskiego, jak też u dra Starczewskiego z relacją tej treści, że w „Unii“ dzieją się nieprawidłowości, że Thumen poprzyjmywał agentów-żydów, pozabierał kaucyje od pojedynczych agentów, urzędników i woźnych, a do Wiednia tych kaucyj nie odesłał, że wydaje fałszywe police itp.

Ks. Olszewski zaprosił zaraz zaufane osoby, ażeby sprawę zbadać. Na posiedzeniu, które zresztą nie miało żadnego urzędowego charakteru, p. Thumen wytłumaczył się z uczynionych mu zarzutów, czy jednak tłumaczenie się było prawdziwe, nie podobna było na razie sprawdzić dlatego, że p. Thumen żadnych dokumentów nie okazał, a grono owych osób, przed którymi sprawa wytoczona została, nie miało urzędowej władzy zażądać od p. Thumena, aby ustne swoje tłumaczenie się dokumentami uzasadnił. Mimo to zawiadomiono o wszystkim centralną dyrekcję w Wiedniu, która w pierwszej połowie stycznia wysłała swego delegata, generalnego dyrektora, br. Kalbermattena, do zbadania sprawy w reprezentacji lwowskiej.

Dopiero po przeprowadzeniu dochodzeń, które mi Kalbermatten sam się zajął, był tenże u dr. Starczewskiego i oświadczył, że Thumen sprzeniewierzył kaucyje urzędników, agentów i woźnych, a nadto, że w biurze reprezentacji panuje taki nieporządek, iż nie można wiedzieć, kto i na wiele się ubezpieczył, wiele premij zapłacił i gdzie się te pieniądze podziały.

Wtedy to oświadczył Kalbermatten dr. Starczewskiemu, że jakkolwiek Thumen dał mu jakąś gwarancję na pobrane kaucyje, to jednak musiał zostać zasuspendowany i prosił dr. Starczewskiego, ażeby od chwili zasuspendowania Thumena, w miarę wolnego czasu, dozorował instytucję i zbadał nieprawidłowości, jakie tam w czasie urzędowania Thumena zaszły.

Od 14 stycznia 1901 r. miał dr. Starczewski na podstawie upoważnienia generalnego dyrektora możność, wglądać w agendy lwowskiej reprezentacji *Unio catholica*, a rezultatem tego następujące fakta:

- a) kaucyje, pobrane od urzędników, agentów i woźnych w wysokości 17.500 kor. nie zostały doprowadzone do centralnej dyrekcji w Wiedniu, która oświadczyła w listach do dr. Starczewskiego pisanym, że za tę kwotę żadnej nie bierze odpowiedzialności;
- b) jako agenci używani byli w znacznej liczbie przede wszystkim żydzi, co się zaś tyczy osławionego Katzinella, to sprawdzono, że nie był on agentem *Unii*, lecz osobistym faktorem Thumena;
- c) jakkolwiek statut nie pozwala ubezpieczać żydów, znaleziono 63 polic ubezpieczeń majątków żydowskich. Police te wprawdzie dyrekcja w Wiedniu, o ile mogła dowiedzieć się, że żyd nią ubezpieczony został, kazała unieważnić, polic nie wystawiała, jednak mimo to p. Thumen wystawiał samostnie police, zaopatrzony li tylko swoim podpisem, aby premie inkasować.
- d) szkody, powstałe przed kilku miesiącami i w czasie zgłoszone, nie zostały zlikwidowane i wypłacone, bo odnośne relacje nie były do Wiednia wysyłane, wskutek czego przyszło do skarg sądowych;
- e) police ubezpieczeń wystawiane były nieprawidłowo i nieważnie, albowiem oryginalne, podpisane przez 2 członków dyrekcji w Wiedniu, zatrzymywano w reprezentacji lwowskiej, a takie same, jednak z podpisem: inżynier Thumen, wręczano stronom;
- f) pobranych na police premij nie odsyłało do Wiednia, lecz zatrzymywano, wskutek czego z tytułu samychże premij, przez reprezentację we Lwowie pobranych, ma centralna dyrekcja znaczną, bo zwyż 10.000 koron wynoszącą pretensję;
- g) rachunków reprezentacya lwowska nie prowadziła prawie żadnych, tak, że dziś, po 14-dniowym zestawianiu tychże przez ludzi fachowych, nie można dojść, kto za wystawione police pobrał pieniądze.

Zresztą prawdziwość podanych tu faktów zostanie należycie w innej drodze stwierdzoną.

Niemniej jednak centralna dyrekcja w Wiedniu, jakkolwiek już powiadomiona o wszystkim, miała dość cywilnej odwagi, by nadesłać do redakcji *Wieku XX.*, pod d. 29 z. m. następujące pismo:

„W odpowiedzi na artykulik szan. pisma o „Unio Catholica“ mamy zaszczyt donieść, że wprawdzie niejaki p. Feliks Thumen, em. inspektor kolei państwowej, istotnie w połowie r. z. został ustanowiony głównym agentem naszym we Lwowie, ale skutkiem różnych nieprawidłowości usunęliśmy

go już po kilku miesiącach, wprzód jednak pokrył on szkody, wyrządzone naszym zakładowi i jego organom.

O oszustwach, o których w szan. piśmie jest mowa i które p. Thumen — może być, że popełnił po usunięciu go z zajmowanego stanowiska, nie centralnej dyrekcji nie wiadomo.

Rażąca sprzeczność między treścią tego listu, a podanymi przez nas informacjami — narzuca się sama przed oczy.

Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszerszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem piśmie polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi	1-razowa wysyłka	2-razowa
za luty . . .	2.20	2.70
do końca marca	4.40	5.40
We Lwowie	za luty . . .	2 koron
	do końca marca	4 „

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszele tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o *113 tomach*, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 5 lutego.

Jutro.

- 6 lutego. Środa, Doroty panny. — Xenji prep.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 30, zachód o godz. 5 minut 1.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Środa dnia 6 lutego, szkoła realna (Kamieniuna 3) godz. 7—8, rektor prof. dr. J. Szpilmań: „Szczegółowa higiena żywienia“ (z demonstracjami).

XIII. posiedzenie Towarzystwa polskich przyrodników. Dziś o 6 wieczorem w sali instytutu chemicznego, przy ul. Długosza, mówić będzie dr. Szyrzyłowicz „O dziełach Rostafińskiego, omawiających nomenklaturę botaniczną i historię botaniki w wiekach średnich w Polsce“. Dr. Moraczewski „O nowych badaniach istot białkowych“.

Niezwykła uroczystość złotego wesela obchodzili d. 2 b. m. we Lwowie pp. Michał i Tekla Świątkowscy, rodzice b. architektki, a obecnego inspektora technicznej kontroli skarbu. Błogosławieństwa szczęśliwym, a sędziwym małżonkom udzielił arcybiskup Issakowicz w asystencji kanonika ks. Chęcińskiego, proboszcza kościoła Maryi Śnieżnej.

Znakomity artysta teatru krakowskiego, p. Kamiński, bawi w naszym mieście.

Wykaz sprzedanych realności w grudniu 1900 r.: Michał i Ludw. Ingliak kupili za 2.350 koron od Mateusza Bazarowskiego 1/2 realności przy ul. Janowskiej l. 65 B.; Jadwiga Jędrzejowska od Wandy Jędrzejowskiej za 5.000 kor. 1/3 realności przy ul. św. Marka 18; Oskar i Pepi Pordes od K. Alsnery za 12.000 koron realność przy ul. Wuleckiej l. 1; Ernestyna Körner od J. Stadfel za 49.804 kor. realn. przy ul. św. Marcina l. 20; Marya Krygowska od Malwiny Rudeckiej za 16.459 kor. 5/8 części realności przy ul. Dominikańskiej 5; A. i M. Rothberg od B. i H. Jurowicza za 34.000 kor. realność przy ul. Janowska l. 14A.; Hon. Białogórska od Fr. Nowackiej za 40.000 kor. przy ul. św. Piotra; Eug. Rudzka od K. Teichmanna za 8.750 kor. real. przy ul. Żółkiewskiej 97; Tekla Karasińska od J. Kopystyńskiego za 29.600 kor. przy ul. Wiśniowieckiej l. 3; Marek Bogulowicz od R. Bogulowicz za 11.945 kor. 1/2 realności przy ul. Kordeckiego l. 16; Kaz. Słomska od A. i Zd. Maciejewskich za 27.200 kor. realność przy ul. Głębokiej 17; J. i E. Friedrich od K. i H. Perediatkiewiczów za 25.000 kor. realność przy ul. Paulinów 3; M. Kudewicz od T. i Ch. Mahler za 32.000 kor. real. przy ul. Zamojskiego l. 10 i A. Katz od E. i R. Nass za 28.500 koron 1/2 realności przy ulicy Sobieskiego liczba 39.

Mianowania i przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego Salamona Wolkenberga z Kołomyi do Lwowa; oficyałów pocztowych Dawida Strisowera ze Lwowa do Katusza, Franciszka Piescha z Podwołoczysk do Krakowa 1, Maryana Turowskiego z Sambora do Stryja, Antoniego

Zielińskiego z Drohobycza do Stryja i Aleksandra Strokę z Rzeszowa do Lwowa, wreszcie asystentów pocztowych Mieczysława Łasińskiego z Krakowa do Lwowa i Jakóba Türkla ze Śniatyna do Sambora.

Minister kolei żelaznych przeniósł na własne żądanie: adjunkta Stanisława Kuncewicza z dyrekcji we Lwowie do okręgu dyrekcji stanisławowskiej; asystenta Franciszka Gulde z dyrekcji w Stanisławowie do okręgu dyrekcji lwowskiej i asystenta Karola Gebauera z dyrekcji w Krakowie do okr. dyr. olomunieckiej.

Minister skarbu zamianował dyrektora fabryki tytoniu w Monasterzyskach Kornelego Oppenauera inspektorem głównej fabryki tytoniu w Monasterzyskach, a kontrolora fabryki tytoniu Karola Czimare sekretarzem głównej fabryki tytoniu w Monasterzyskach.

Sprawozdanie Lwow. ochotniczego Towarzystwa ratunkowego za miesiąc styczeń wykazuje 233 wypadków, z tych 169 w dzień, 64 zaś w porze nocnej. Nagłych zasłabnięć w ulicach miasta było 47. Mniejszych operacji i opatrunków chirurgicznych dokonano w stacyi 135. Złamań (kości) operowano 7, zwichnięć rąk i nóg 18. Samobójców ratowano 4, z tych dwu z pomyślnym rezultatem. Obląkańnych było dwu, przypadków śmierci 8, alarmów fałszywych 5. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono do mieszkań 9, do szpitali 21. Chorych 29 przewieziono na żądanie osób prywatnych. Stanowisko pierwszej pomocy przy pożarach urządzone dwa razy. Mężczyzn ratowano 137, kobiet 69, dzieci 20. Od założenia Towarzystwa udzielono pierwszej bezpłatnej pomocy w 22.612 wypadkach.

Nieprzerwaną służbę sanitarną pełniło 11 lekarzy i 3 służących.

Członków wspierających liczy Towarzystwo z końcem stycznia 850.

Co się dzieje z petycją kolejarzy? Rok minął już, jak 4000 urzędników kolejowych podpisało petycję do ministra Witteka o naprawienie krzywdzącej urzędników w wysokim stopniu regulacji płac. Do tej chwili pokrzywdzeni nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Co gorsza, z dniem każdym biurokracizm, pozbawiony kontroli parlamentu, poczyna hulac coraz lepiej, a liczne cyrkularze, publikujące zarządzenia, sprzeczne z ustawą, gnębią coraz dotkliwiej urzędników ze szkoda dla bezpieczeństwa ruchu.

Ogłasza się szumne listy awansów, a faktycznie przy całej koleji państwowej awansowało 6 wybrańców. Ogłoszone listy zawierają nazwiska tych, którzy po kilkuletnim oczekiwaniu, otrzymali tak zwane trienia, czyli podwyższenia płacy o 100 zł. z pozostawieniem w tej samej randze.

Zamiast dyktaryusza, mających zastrzeżone prawo stabilizacyi, wymyślił sobie minister „Aushilfs-schreiberów“. zaliczonych w listach robotniczych, a pozbawionych wszelkich praw do stabilizacyi.

Spoczynek niedzielny jest od dwu przeszło lat, we wszystkich biurach z powodu nawalu pracy przez szefów biur stale, a samowładnie z polecenia władzy wyższej znoszonym.

Zamiast dekretych konduktorów jeżdżą pociągami „Aushilfsbremserzy“, nieposiadający dekretych, a jest ich w samym Lwowie 300!

To też niedziw, że rozgoryczenie wzrasta z dniem każdym wśród personalu, który z niecierpliwością oczekuje w tej sprawie interpelacyi w parlamencie.

Złodziej kolejowy. Od czerwca do września r. z. Władysław Kańczokowski, palacz kolejowy — powiększał swoje dochody w ten sposób, że od węzownic, będących własnością kolei — odcinał mosiężne wiązadła i sprzedawał następnie handlarzowi żelaza przy ul. Szpitalnej l. 3. W ten sposób wyrządził kolei szkodę na 1161 koron, w zniszczonych zaś przez poprzecanie węzownicach — 411 koron. Złapany *in flagranti* pewnej nocy, przyznał się do wszystkiego, dziś zaś staje przed sądem przysięgłych oskarżony o kradzież. Broni go dr. Z. Lisiewicz, rozprawę prowadzi radca Nahlik.

Z karnawału. Na cele dobroczynne odbędzie się dnia 10 bm., w salach kasyna miejskiego we Lwowie, wieczorek z tańcami, urządzonej przez urzędników gal. dyrekcji lasów i dóbr skarbowych. Początek o g. 8 1/2 wieczorem. Komitet tworzą pp.: P. Hirsch, A. Resenberg, A. Müller, C. Kochanowski, A. Lhotski, J. Szczerbowski. Jedną z atrakcyj wieczorku będzie walc, skomponowany przez kapelmistrza 24 p. p. Souczeka pn. „Zaszumi las“.

Konkurs. Celem obsadzenia nadzwyczajnej katedry rysunków odręcznych i ornamentalnych w szkole politechnicznej we Lwowie, rozpisuje rektorat konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 marca 1901 roku. Z katedrą tą połączona jest VII. ranga urzędnika państwowego z placą 3.600 koron z dodatkiem aktywnym w kwocie 840 koron, tudzież dwoma dodatkami pięcioletnimi po 400 koron.

Podania, wystosowane do ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu, należy wnieść do rektoratu szkoły politechnicznej.

Gdzie właściciel? W lecie 1894 r. podczas powszechnej wystawy krajowej we Lwowie znaleziono w Hotelu „Wanda“ we Lwowie, zgubioną przez kogoś z przejezdnych sumę 200 zł.

Pieniądze te znajdują się w przechowaniu w depozycie sądu kraj. karnego, który podaje to do publicznej wiadomości, w celu zwrócenia uwagi ewentual-

Na Karnawał!

Gazy na suknie, wachlarze, kwiaty, koronki, gorsety

nataniej
poleca
Ferdynand Güttler
Lwów, ul. Halicka 20

nego właściciela zgubionej sumy, by mógł wykazać swoje prawa własności do niej.

Mors zdechł! Kto z Lwowian nie pamięta owego morsa w trupie fok Alaski, który w cylindrze na głowie zajał się befsztykami, dzwonił, gniewał się na policmana i grał z precyzją i energią na trąbie. Było to niezmiernie cenione zwierzę. Wiadomo bowiem, że morsa trudno schwylić żywego, gdyż dorosły mors jest olbrzymiem zwierzęciem, niezmiernie silnym i uzbrojonym wielkimi kłami.

Morsy bronią także zapamiętałe swoich młodych i złowienie takiego morsiatka należy do bardzo niebezpiecznych wycieczek. Mors ów, którego wzięliśmy we Lwowie, był pierwszym tresowanym morszem i kosztował 30.000 marek. Zdechł w Bukarescie, w cyrku, gdzie obecnie Alaska pokazuje swoje tresowane foki. Widocznie malowane płócienne lodowce nie zastąpiły mu krainy wieczystych lodów, z których go chęć zysku wyrwała.

Rabunek. Onegdaj około 6 rano napadło kilku ludzi na Starym Rynku Izaka Freunda „operatora nagulotków“ i pobiwszy laskami, powaliło go na ziemię.

Podczas, gdy jeden trzymał za ręce, drugi przeszukał mu kieszenie i zabrawszy pugilares z kwotą 16 koron i narzędziami do usuwania nagulotków, sięgnął zeń kalosze i buty, ubranie pozostawiono, jako bez wartościowe.

Poranionego opatrzyło prowizorycznie Towarzystwo ratunkowe i odwiozło do szpitala powszechnego, gdzie zaszyto mu pięć ran, zadanych w głowę, twarz i ręce.

Wczoraj popołudniu aresztował agent Przestrzelski sprawców rabunku, kelnerów z restauracji Toepfera i Najsarka Szymona Kutera i Filipa Kollera.

Obity i obrabowany Freund poszedł również do aresztu, jest bowiem poszukiwanym przez sąd powiatowy dla odbycia kary trzydniowego aresztu.

Przejechanie przez pociąg. Przy ul. Żródlanej tuż obok mostu kolejowego, bawiło się kilku chłopaków. Dwaj z nich chcąc pokazać odwagę, ujrawszy nadchodzący z Podzameza pociąg pospiesznie chcieli tuż przed nim przebiec tor. Pierwszy przebiegł, drugi dziesięć lat liczący, Jakób Stadler, syn ciężko chorej wdowy, zamieszkałej przy ulicy Pod dębem l. 10. przeplacił swawolę życiem, padł na tor, a szczołka lokomotywy usunęła go wprawdzie z pod kół, lecz rozbiła czaszkę i wybiła kilka zębów. Nieprzytomnego chłopaka odwiozło Tow. ratunkowe do szpitala powszechnego.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 5 °R.

Kronika policyjna. Dnia 2 bm. o godzinie 12 w południe, skradziono p. K. C., zamieszkałemu przy ulicy Korniańców l. 1. damski zegarek z łańcuszkiem, wartości około 35 kor. Niesoszonego samobójcę, jakiegoś umysłowo chorego, przytrzymał wczoraj w ulicy Janowskiej. Szedł on na cmentarz, jak mówił, na grób żony odebrać sobie życie. Uspokojono go w policyi i oddano opiece odszukanej rodziny. — Wyścigi w ul. Pańskiej urządziło sobie pięciu właścicieli z Grzęd, wiozących siano. Zwycięzcą Ilko Lewicki dostał się do aresztów, wjechał bowiem na chodnik i wóz na nim przewrócił. — Umysłowo chora Chana Spinnadel, zbiegła przed dwoma dniami z domu męża, zabrawszy srebro stołowe i inne rzeczy. — Dobre kupno zrobił p. Hersz Himmer w sklepie Szame Wachtla, przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 25. Zakupił towary galanteryjne za 420 koron i złożył 94 koron zadatku, od tej chwili zerwał Wachtel z nim wszelkie stosunki handlowe i nie zwróciwszy zadatku, wysprzedał po raz drugi towary. — Po dwu latach poznał wózek swój rzeźnik, p. Michał Kopestyński w rękach handlarza owoców, Teodora Kowalskiego. Wózek ten skradziono p. K. w ulicy Halickiej przed dwoma laty, a ponieważ Kowalski był już za kradzież kilkakrotnie karany i prawnego posiadania wózka nie miał udowodnić, zamknięto go w aresztach wraz z wehikulem.

Zgubiono kartkę zastawianą Banku hipotecznego na broszkę Korolową i kulczyk. Zgubiono również czarny pugilares z kwotą około 10 kor., znalazca zechce zwrócić w Administracji „Słowa Polskiego“.

Kronika krajowa.

Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska. Rekolekcyje dla kapłanów odbędą się w kolegium OO. Jezuitów w Starejwsi od dnia 25 lutego wieczorem do 1 marca rano. PT. księża, pragnący wziąć udział w powyższych ćwiczeniach duchownych—zechcą się wcześniej zgłosić do rektora kolegium w Starejwsi, o. p. Brzozów.

Generalnym komisarzem (plenipotentem) dóbr biskupstwa przemyskiego zamianował nowy biskup tej dyecezyi, ks. Pelczar, p. Józefa Długosza. P. Długosz był dotąd inspektorem szkolnym w Nisku.

Bal prasy w Krakowie. Z Krakowa nam donoszą: Wczorajszy bal prasy wypadł świetnie, dzięki niestrudzonemu prezesowi komitetu, red. Chylińskiemu i protektorowi hr. Adamowej Skrzyńskiej. Do pięknie dekorowanej sali hotelu Saskiego przybyło paręset osób, jako to: naczelnicy władz, obywatelstwo krakowskie i goście ze wsi. Panie wystąpiły we wspaniałych toaletach. Między innymi obecni komendant Albori, rektor Jakubowski, hr. Tarnowski, ks. Thurn Taxis, hr. Potocka, hr. Badeniowa, hr. Dzieduszycecy i inni. Bal rozpoczął się polonezem: w pierwszej parze prezes komitetu Chyliński z protektorką hr. Adamową Skrzyńską, dalej rektor Jakubowski z Andziejową hr. Potocką, wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy Kazimierz Skrzyński z delegatową Laskowską. Do pierwszego kadryla stanęło przeszło 100 par. Komitet wywiązał się doskonale z zadania swego.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Ze Stanisławowa donosi nasz korespondent; Onegdaj odbyło się u nas doroczne walne zgromadzenie tutejszego oddziału Towarzystwa Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza. Liczył ten oddział członków 190, urządził zaś wykładów publicznych 26, oprócz tego zaś 20 wykładów systematycznych z dziedziny fizyki i nauki prawa w lokalach robotniczych. Wykładów tych słuchało 5253 osób. Oddział stanisławowski urządził oprócz wykładów w mieście, także wykłady w pobliskiej Ottynii i Kałuszu. Obrót kasowy w r. u. wyniósł 1670 kor. Przychód 852 kor., rozechód 817 k., pozostałość kasowa 34 kor. Oddział stanisławowski jest jednym z najrochliwszych i ma tę wyższość po nad innymi prowincjonalnymi, że wykształcił sobie zastęp własnych prelegentów, których wykłady cieszą się tam znaczną popularnością.

Na onegdajszym zgromadzeniu poruszono sprawę biblioteki śp. Smagłowskiego, zapisaną miastu a pleśniejacą od lat kilkunastu bezużytecznie w murach t. zw. bazaru. Miasto było skłonne oddać Uniwersytetowi ludowemu w zarząd ten księgozbiór, sprawa jednak uległa przydługiej zwłoce i trudno ją z miejsca ruszyć, pomimo, że były burmistrz stanisławowski dr. Ignacy Kamiński, mając zastrzeżone prawo mianowania dla tej biblioteki administratora, wyraził życzenie, iżby księgozbiór ten oddać w zarząd Uniwersytetowi ludowemu im. Mickiewicza i pomimo, że reprezentanci tutejszego oddziału, mecenasi dr. Lorsch i dr. Blaustein złożyli za całość tej biblioteki porękę. Z powodu tej zwłoki podniosły się na ostatnim zgromadzeniu zdania pewnej krytyki dla obecnego zarządu miasta i uchwalono domagać się oddania tego niszczonego księgozbioru na rzecz publiczną w drodze petycji, którą niewątpliwie całe obywatelstwo tutejsze gorąco poprze.

Przewodniczącym na rok 1901 ponownie wybrany został adw. dr. Edmund Lorsch. Delegatami na Walne zgromadzenie do zarządu centralnego pp.: St. Błotnicki, Lewicki, dr. Lorsch i Wileczyński.

Statystyka pożarów. W roku 1900 nawiedziło nasz kraj 795 pożarów, które pochłonęły 2078 domów mieszkalnych, 2439 budynków gospodarczych, 25 zakładów przemysłowych, 1 kościół i 6 ludzi. Szkoła ogólna wynosi 8,863.075 koron, ubezpieczona 3,458.982 koron. Przyczyny powstania pożarów: w 55 wypadkach podpalenie, w 93 nieostrożność, w 29 wadliwa budowa, 31 od piorunów a w 587 przyczyny niezbadane.

Stara fundacya mieszczan samborskich, t. z. lasy spryńskie, ma być sprzedaną. Dochody z fundacyi miały wspierać podupadłych mieszczan samborskich. Przyczyną sprzedaży jest zła gospodarka, która wytrzebiwszy lasy, doprowadziła do tego, że fundacya nie ma prawie żadnych dochodów.

Janów, od wiosny b. r., oświetlony będzie elektrycznością. Inicytywę do tego dał burmistrz tamtejszy, dr. A. Wiesenberg, a instalację powierzono firmie Siemens i Halski.

Nadwórna, 4 stycznia. Wczoraj pokąsał pies wściekły p. Grod, urzędnika pocztowego ze Stanisławowa, który tu właśnie przybył celem odwiedzenia siostry. Starostwo wyprawiło p. Grod natychmiast do Krakowa do zakładu prof. Bujwida.

Przy przesuwaniu pociągu stracił życie w Stanisławowie, na tamtejszym dworcu kolejowym, dnia 3 b. m. wieczór, jeden murzyn kolejowy. Nazwiska tego nieszcześliwca nam nie przekazano.

Brody. Tutejszy korpus weteranów wojskowych pierwszym publicznym bale w lokalnościach Towarz. muzycznego dnia 2 b. m. obudził tegoroczny karnawał z uśpianiem. Komitet, na czele którego stał komendant korpusu kapitan p. West i prezes p. Kallir, dobrze się wywiązał ze swego zadania. Liczne zebrani goście bawili się ochoczo do rana.

Na 9 b. m. jest zapowiedziany bal na dochód tutejszej bursy chrześcijańskiej. Filantropijny cel, powinien być atrakcją dla mnogich.

Zakopane. Z lutego. Od dwudziestu czterech godzin szalał tu „wiatr halny“. polski samun, odznaczający się ciepłotą i nadzwyczajną siłą. Wczoraj w dzień mieliśmy tu mróz, a na termometrze — 15 R., dziś rano, dzięki właśnie wichrowi halnemu, było + 5 ciepła. Jak zawsze, skończył się ten gość tatrzański deszczem. Jest to jego tradycyjny epilog. Zresztą czas jest w Zakopanem śliczny, słońca pełno, powietrze idealnie czyste. W ostatnich dniach potroił się napływ przyjezdnych.

Piotr Chmielowski choruje na zapalenie oskrzeli. Stan zdrowia znakomitego pisarza jest w ogóle dość niepomyślny i jeśli Chmielowski będzie mógł przyjechać do Lwowa na przyrzeczone odczyty, byłoby do życzenia, ażeby go nie zamęczano oficjalną paradą. Związuje się tu klub sportowy.

Szczerzec. Tylko w naszej Galicyi możliwe coś podobnego. Już przez kilka dni biegają w naszym mieście i po przedmieściach wściekłe psy, które kilku już ludzi pokąsały, ale nikt o to się nie troszczy, aby usunąć niebezpieczeństwo.

W Jarosławiu dnia 9 lutego odbędzie się w sali Sokoła na cele oświaty ludowej koncert z łaskawym współudziałem p. Heleny Ruskowskiej, znannej i powszechnie lubianej artystki opery lwowskiej, p. Maryi Paszkowskiej-Daszynskiej, byłej artystki dramatycznej teatru krakowskiego, oraz pp. dra Schenka

i Pichóra, skrzyppków, którzy dali się kilkakrotnie poznać ze swych występów prywatnych i umieli zyskać sobie sympatyę publiczności krakowskiej. Sądziemy, że tak cel, jak też i znakomite siły artystyczne, zapewnią koncertowi, jak najlepsze powodzenie.

Stanisławów, 2 lutego. Na ostatnim posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, przyszedł pomiędzy innymi także wniosek tut. delegata, p. Filipa Goldenberga pod obradę, mianowicie sprawa utworzenia na tutejszym dworcu kolejowym ekspozytury cłowej. Jest to istotnie kwestya paląca i zasługująca na pomyślnie dla Stanisławowa załatwienie. Oclanie towarów odbywa się do tej pory we Lwowie, Podwoleczyskach lub Itzkanach z bardzo dotkliwą stratą dla interesów naszego kupiectwa, z wielkiem opóźnianiem dostawy towarów i stratą materialną interesowanych. Wniosek p. Goldenberga dotyczy równocześnie drugiej jeszcze bardzo doniosłej sprawy, mianowicie możności opłacania cła w banknotach. Opłacanie cła w zlocie, względnie w srebrze, banknotów bowiem wcale nie przyjmują, jest dla kupiectwa tak uciążliwe, że wyobrażenie o tem może mieć tylko ten, kto z urzędami cłowymi w bliższą kiedykolwiek wchodził styczność. Proszę sobie n. p. wyobrazić położenie kupca, który w Itzkanach ma zapłacić kilka tysięcy guldenów cła w srebrze. Skąd je wziąć? Musi taki kupiec jechać do Czerniowiec i w kantorze za opłatą pół procentu wymienić pieniądze na srebro, potem wraca do Itzkan, gdzie urzędnik każdą koronę bada, czy jest prawdziwą. Cały ten proceder z podróżami tam i napowrót trwa kilka dni, i to, coby można załatwić w trzy godziny, trwa co najmniej trzy dni. Może, dzięki wnioskowi p. Goldenberga, Izby handlowo lwowska wraz z czerniowiecką, uzyskają to ustępstwo w ministerstwie skarbu. Przypuszczać należy, iż sprawa ta zyskałaby gorące poparcie w Izbie.

Opiewany w licznych notatkach dziennikarskich były sekretarz kahału tutejszego i prowadzący metryki żydowskie Maks Bibring otrzymał już akt oskarżenia, streszczający się w dwunastu punktach rozmaitych przewinień. Bibring bronić będzie adw. dr. Lorsch.

Główny lichwiarz i macher wyborecy Mendel Lebensart, stanie także przed sądem, podobno nawet w najbliższej kadencji przysięgłych, rozpoczynającej się w połowie bm.

Przewodniczącym kasyna miejskiego tutejszego wybranym został na walnem zgromadzeniu, w ubiegłą niedzielę odbytem, prezydent tut. sądu obwodowego p. Sahanek.

Do Rady powiatowej stanisławowskiej weszli przy uzupełniających wyborach dnia 30 zm. adw. dr. Gelehrter i p. Edmund Rauch, współdzierżawca tamtejszej propinacyi.

Losy stanisławowskie. Ostatnie ciągnięcie tych losów odbędzie się w dniu 15 b. m. Szczególnym wypadkiem uczestniczyć w niem będzie z urzędu notaryusz tamtejszy p. Ignacy Zdrassil, który asystował także przy pierwszym ich ciągnięciu. P. Zdrassil jest notaryuszem lat 42.

Żółkiew. We wsi Przemiwólki, powiatu żółkiewskiego, panuje zwyczaj, że gdy dziewczyna poślubi parobka z innej gminy — młody ów musi zostawić parobczakom napiwek, tytułem okupu za to, że zabiera im „młodycię“ do innej gminy. Gdy więc onegdaj Tymko Szloch, wieśniak z Mierzwicy, w dniu ślubu swego, przyjechał do narzeczoną, nadobną Turczychę do Przemiwólek, wysłała gościom weselnym, którzy na kilku furach ulokowani, zdążyli do Mierzwicy, naprzeciw całej czereda młodszych i starszych włościan i zastąpiła im za wsią drogę, domagając się natarczywie i wyzywając od jadącego na przdzie drużyny, starosty wesela, Iwasia Semkowa, haraczu powyższego w kwocie dwu koron. Semków odesłał napastników z żądaniem owem do narzeczonego, jako w pierwszym rzędzie interesowanego. Chłopi jednak nie zadowolili się odprawą tą i za namową wójta wykonali krwawy napad na cały orszak weselny, który poturbowali poważnie, a na domiar rozbewstwienia dziłkich instyktów dwaj najzuchwalsi z bandy opryszków, nazwiskiem Bajsarowicz i Buczko, kołami „staroście“ rozplatali czaszkę a siedzącej obok niego córce, zadali niebezpieczną, na 12 cm. głęboką ranę na głowie. Przywołany lekarz, dr. Finkel z Kulikowa, opatrzył rannych, u Semkowa zaś skonstatował pęknięcie czaszki, oraz silne nadwężenie mózgu. Po 24-godzinnej agonii biedny Semków, wśród okropnych męk zakończył życie, zostawiając po sobie wdowę i sześcioro drobnych sierot.

Karnawał, jak dotąd, ospale zaznacza w Żółkwi ślady swego istnienia. Zabawy publiczne, tańce, wieczorki, jakby poszły w zapomnienie. W niedzielę odbył się ma staraniem ludowej Czytelni winnickiej w „Sokole“ tut. odczyt popularny na temat „Rok 1863“.

Roboty około spisu ludności niebawem będą ukończone. Perspektywa rezultatu pracy nie bardzo ponoś budująca. Przewidywania, na tem miejscu wyrażone, niestety sprawdzić się gotowe, a wtedy miasto nasze z wyniku konskrypcyi nie będzie miało powodu ani być dumnym, ani zbyt ubogim uradowanem.

W ręce chłopskie przeszły w tych dniach dobra w Tłumackiem, Olesza. Kupił je włościanie tamtejsi na licytacji za 450.000 koron. Olesza ma 1742 morgów ziemi.

Dla chorych

Cena pakietu na 12 szklanek 40 hal.

na nerwy poleca się nadzwyczaj
na piersi pożywny napój, zastę-
na serce pujać kawę
i dla rekonwalescentów 700

KAWON

Zamówienia na prowincję przyjmuje się od 10 paczek. Lwów, Sykstuska 20. Artur Doliński.

zalecany przez poważne atesta. Dostać można w handlach: Z. Załuskiego i Sp., ul. Akademicka 6. O. T. Winklera, K. Bałabana, Alberta Szkwrona, Meyera, Stan. Markiewiczza, l. Sokołkięgo. oraz we wszystkich handlach korzennych i drogueryach.

Posiedzenie naukowe polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w sali instytutu chemicznego uniwersytetu (ulica Długosza). Porządek dzienny. 1. Wybór komisji kontrolującej. 2. Dr. Szyszyłowicz: O dziełach Rostafńskiego, omawiających nomenklaturę botaniczną i historię botaniki w wiekach średnich w Polsce. Dr. Moraczewski: O nowszych badaniach istot białkowych. 4. Luźne komunikacje naukowe.

Wieczór z tańcami na dochód akademickiego Koła Towarz. „Szkoły ludowej“ odbędzie się we wtorek 12 bm. w salach Kasyna miejskiego. Jeżeli komuś zaproszenia dotychczas nie doręczono, raczy się zgłosić w Czytelni akademickiej, ulica Chorażczyzny 11, w godzinach 12 — 1 w południe, gdzie również można nabywać bilety wstępu. W skład obszernego komitetu, prócz grona pań pod przewodnictwem profesorowej Tadeuszowej Piłatowej, wchodzi także „Chór akademicki“ in corpore, co daje rękojmię dobrej i ohoceży zabawy.

Ochronka dla ubogiej dziatwy w Gródku. Poruszona przed rokiem myśl założenia „ochronki dla ubogiej dziatwy w Gródku“ znalazła w łonie obywatelstwa i mieszkańców powiatu gróddeckiego żywe uznanie i poparcie.

Na ręce starosty p. Władysława Fedorowicza wpłynęło ogółem 9391 kor. 15 hal. Kwota ta umieszczona jest w książce czkach Kasy oszczędności we Lwowie nr. 23.527 i w Gródku nr. 398.527, 561.564 i 676. Za datki składa komitet serdeczne „Bóg zapłać“.

Ponieważ zebrana kwota nie wystarcza jeszcze do urzeczywistnienia projektu, odwołuje się komitet „Ochronki“ do ofiarności tych, którzy chętnie spieszą w przyłożeniu cegiełki do urzeczywistnienia szlachetnych humanitarnych celów.

W administracji naszej złożył J. K. Szumański na Dom polski 1 kor., zamiast życzeń noworocznych.

Odpowiedzi od redakcyi. Panią J. A. prosimy o podanie adresu lub przysłanie służącego po odpowiedź.

Stowarzyszenie „Klub maszynistów“ we Lwowie urządza wieczorek z tańcami we wtorek dnia 5-go lutego b. r. w lokalu Czytelni kolejowej przy ul. Gróddeckiej (gmach dworca czerniowieckiego). Początek o g. 7½ wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na budowę nowego kościoła św. Elżbiety, który ma się wybudować na placu Solarni we Lwowie.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We wtorek 5 bm. „Faust“, opera w 5 aktach Gounod'a. Pierwszy występ panny Leny Dagmar Piżłówniej i gościnnie występ Ig. Warmutha.

We środę 6 bm. po raz czwarty: „Fatynica, operetka w 3 aktach Fr. Soupe'go.

We czwartek 7 b. m. po raz siódmy: „Romantyczni“, komedia w trzech aktach Edm. Rostanda i „Verbum nobile“, opera w 1 akcie St. Moniuszki.

W piątek 8 b. m. po cenachniżonych: „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Gościnnie występ Ignacego Warmutha i Eug. Strassern.

W sobotę 9 b. m. po raz pierwszy: „Spuszczona“, sztuka w czterech aktach Artura Schitzlera (z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru).

W niedzielę 3 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz piąty: „Fatynica“, operetka w 3 aktach Soupe'go.

Z teatru. Najbliższą nowością będzie: „Nawojka“, komedia w 3 aktach Stanisława Rossowskiego.

Ogrodnictwo zeszyt II. zawiera: E. Janczewski: Szkółki kronselskie. — J. Brzeziński: Wpływ szeregipienia na podkładkach karłowych na owocowanie drzew (c. d.). — J. Trzebiński: O grzybku owocowym (Fusicladium) (z ryc., c. d.). — A. Kurowski: Jakieżemniaki w ogrodzie sadić należy? — B. Malecki: Rośliny pnące i wijące (z ryc., ciąg dalszy). — Julian br. Brunicki: Drzewa szpilkowe (z ryc.). — Ks. Antoni Głodziński: Zużytkowanie owoców do wyrobu win owocowych (c. d.). — Korespondencya. Z okolic Lanekoron. Ze spraw ogrodniczych. Instruktor ogrodnictwa. — Posiedzenie Tow. ogrodniczego krakowskiego. — Kronika. Ceny produktów ogrodowych w Krakowie. — Odpowiedzi od redakcyi. — Spostrzeżenia meteorologiczne. — Poszukują ogrodników.

Polacy na obczyźnie

Z Petersburga donoszą: Bal polski na korzyść katol. Towarzystwa dobroczynności wypadł doskonale.

Z obcych stron.

Eksplodyzja w Budzie. Z Budapesztu nam donoszą: Przy rozsadzaniu skał w bliskości starej Budy, wskutek eksplozyi dynamitu, dwóch robotników zginęło na miejscu, jeden ciężko ranny, a jeden lekko ranny.

Okręt „Zenith“ — jak donoszą z Tryestu — uchodźcą stał. Załoga, z 7 ludzi złożona, została uratowana i znajduje się w Parenzo. Okręt „Pelagos“ powrócił.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Po posiedzeniu Izby, które się właśnie zaczęło, odbędzie się narada wszystkich przewodniczących klubów ukonstytuowanych, celem porozumienia się co do wyboru prezydium Izby.

Wiedeń. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zaczęło się koło godziny ¼12. Na początku posiedzenia ci posłowie, którzy dziś po raz pierwszy zjawili się w parlamencie, złożyli w ręce prezydenta z wieku Weigla przyrzeczenie poselskie. Następnie zawiadomił prezydent Weigel, że udzielił Schönerer-

rowi, który go o to prosił, urlopu 8 dniowego. Odczytano potem spis tych wyborów, przeciw którym został wniesiony protest i przystąpiono do wylosowania oddziałów, celem agnoskowania wyborów.

Z Galicyi wniesiono protesty przeciw następującym posłom:

Hr. Tyszkowski, Doboszyński, Walewski, hr. Piniński, dr. Korol, Breiter, Giżowski, Mandyczewski, dr. Seinfeld, Chamiec, Barwiński, Sapiha, Komorowski, dr. Weiser, dr. Moysa, br. Błażowski, Dłużański i hr. Karol Dzieduszycki.

Posiedzenie trwa dalej.

Zapowiedziany na dzisiejsze posiedzenie wniosek posła Jaworskiego o wybór komisji adresowej odroczone aż do czasu ukonstytuowania się Izby.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów trwa dalej. Odbywa się wylosowywanie oddziałów i przeznaczenie poszczególnym oddziałom do agnoskowania. O godzinie 1½ zacznie się posiedzenie Izby panów.

Wiedeń. Niemiecka partya ludowa uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu starać się, aby w Izbie posłów nie odbyła się dyskusya adresowa, lecz aby przystąpiono natychmiast do obrad nad przedłożeniami ekonomicznymi, w tym celu poczyniło stronnictwo starania u innych niemieckich partyj. Co do kwestyi wyboru prezydenta, to niemiecka partya ludowa żąda dla swych członków stanowiska pierwszego wiceprezydenta.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 5 lutego.

Generalne gubernatorstwo w Warszawie.

Kijów. Generał kijowski, Dragomirów odmówił stanowczo przyjęcia generalnego gubernatorstwa w Warszawie.

Zdrowie ks. biskupa Puzyry.

Kraków. Ks. biskup Puzyna przebył bardzo ciężką influencję i katar oskrzeli. Obecnie ks. Puzyna jest w drodze do zdrowia i zdaje się, że będzie musiał, celem gruntownego poratowania zdrowia, wyjechać na pobyt dłuższy na południe. Ks. biskup nie będzie mógł jeszcze przez kilka tygodni opuszczać mieszkania.

Wodociągi krakowskie.

Kraków. Pogłoski o zamierzonej przez wojskowość budowie fortu w terenie wodociagowym są prawdziwe. Wojskowość tłómaczy, że fort ten będzie nie zawsze obsadzony ludźmi, przez co niebezpieczeństwo dla zanieczyszczenia wodociągu się zmniejsza. Prezydent miasta poczyni dalsze kroki w tej sprawie.

Zakażenie na klinice.

Kraków. Między kobietami, operowanymi na klinice ginekologicznej profesora Jordana, a przeniesionymi skutkiem zakażenia, do starego gmachu, nie zaszedł żaden nowy wypadek zakażenia.

Zemsta zawiedzionej kochanki.

Kraków. Przed zwykłym trybunałem odbyła się tu dziś rozprawa przeciw ofercie miłości Julii Juszcziakiewiczówny, lat 30 liczącej szwaczce, która 22 października z. r. w Radowie, mszcząc się na niewiernym kochanku i jego żonie Makowcach, włożyła do pieca w ich pokoju pół kg. prochu i połała go dla lepszego skutku naftą.

Proch w piecu spostrzeżono zawczasu a Julię aresztowano. Po wywodach obrońcy dra. Gleitmana trybunał wymierzył Julii najniższą karę t. j. 6 tygodni aresztu.

Stary ementarz.

Kraków. Przy zakładaniu rury kanałowej koło kościoła N. P. Maryi znaleziono wielką ilość kości ludzkich. Natrafiono bowiem na stary ementarz. Setki ludzi gromadzi się około stosów wykopanych kości.

Głosy prasy o mowie tronowej.

Wiedeń. *Neues Wiener Tagblatt* zarzuca mowie bezbarwność, pisze, że ona nikomu nie szkodzi, ani nikogo nie wzrusza, że robi na wszystkie strony komplementy; dziennik ten zapytuje, w jaki sposób tak bogaty program mowy tronowej ma być wykonany; nie jest również zadowolony z ustępu o kwestyi narodowościowej.

Deutsches Volksblatt i *Deutsche Ztg.* wyrażają zadowolenie z mowy tronowej. *Reichswehr* pisze, że mowa ta jest poważnym apelem, który powinien wywołać właściwy skutek. *Arbeiter Ztg.* pisze, że mowa tronowa zasługuje na uznanie z powodu, iż tak silnie zaakcentowała potrzebę i zadanie parlamentu. *Ostdeutsche Rundschau* powiada, że mowa tronowa co do treści i formy różni się bardzo korzystnie od wszystkich dawniejszych. Żąda tylko położenia większego nacisku na język niemiecki.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń. Dziś odbędzie się posiedzenie rady generalnej Banku austro-węgierskiego, na którym

będzie omawiana także kwestya stopy procentowej. Jak dotychczas, nie jest prawdopodobnem, aby zmniejszenie stopy procentowej zostało już dziś uchwalonem.

Oświadczanie króla Edwarda.

Londyn. Król Edward wystosował oświadczanie do kolonij, które się zaczyna od słów: „Dla mego narodu poza morzem“. W oświadczeniu tom dziękuje król za wyrazy współczucia z powodu śmierci królowej Wiktorji, jakoteż za pomoc w walce południowoafrykańskiej. Wyraża nadzieję, że i pod jego panowaniem kolonie jego będą popierały interesa całego państwa. Król napisał również oświadczanie do książąt indyjskich i do ludności indyjskiej, w którym wyraża podziękowanie za współczucie i zapowiada, że będzie się starał uczynić zadosć swoim obowiązkom.

Ks. Filip Orleański.

Londyn. Dzienniki tutejsze zajmują się sprawą księcia Filipa Orleańskiego, który nie przybył na pogrzeb królowej Wiktorji. Nie stało się to z braku woli księcia, owszem chciał on użyć tej sposobności do pogodzenia się z rodziną królowej. Jak wiadomo, tamtego roku książę Filip wystosował do królowej Wiktorji list bardzo obraźliwy z naganą, z powodu braku sukcesorów w wojnie transwaalskiej.

Książę Filip Orleański znajdował się już nawet w drodze do Londynu, lecz dowiedziawszy się, że król Edward, ani cesarz Wilhelm nie życzą sobie jego przybycia i że nie wyznaczono dla niego oficjalnie miejsca w pochodzie, zawrócił z drogi.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Bukareszt. Dzienniki donoszą, że z powodu różnic między Izba a prezydentem ministrów wybuchło przesilenie gabinetowe.

Strejk.

Madryt. W miejscowości Gijou 15.000 robotników strejkuje. Ogłoszono w tej miejscowości stan oblężenia.

Śniegi we Włoszech.

Medyolan. W całych północnych Włoszech, w ostatnich dniach padał bardzo obfity śnieg. Linie telegraficzne jakoteż kolejowe w wielu miejscach są uszkodzone. Pociągi przybywają na miejsce przeznaczenia z bardzo wielkiem opóźnieniem. W Medyolanie koleje miejskie już od soboty stanęły z powodu nagromadzonego śniegu na ulicach.

Sytuacja w poł. Afryce.

Londyn. Dzienniki donoszą z Kapsztadu, że generał Botha na czele 2 tysięcy żołnierzy wtargnął do kolonii przyłądka.

Dżuma.

Konstantynopol. Jeden robotnik kowalski w Smyrnie zmarł na dżumę. Zarządzono środki ostrożności.

Kroniczka z ostatniej chwili.

W sprawie przedmieścia Janowskiego.

Deputacya obywateli i mieszkańców przedmieścia Janowskiego, złożona z pp. Bacha, Jasinowskiego, Kamieniobrodzkiego i Thoma była dzisiaj w południe, u wiceprezydenta Michalskiego, z całym szeregiem petycji, mających na oku podniesienie tej dzielnicy. Deputacya, wychodząc z założenia, że już przecie czas, aby gmina miasta Lwowa przestała obchodzić się Janowskiem po macoszemu, prosiła, aby w tej dzielnicy wybudowano nową szkołę ludową, aby do ementarza Janowskiego poprowadzono tramwaj elektryczny, aby skłonięto komendę do przeniesienia składów wojskowych poza obręb miasta.

Deputacya motywowała prośbę o tramwaj tem, że on na Janowski ementarz może nawet bardziej potrzebny, niż na Łyczakowski, bo na Janowskim grzebią przedewszystkiem biedaków, których rodzin nie stać na powozy. Biedni ludzie muszą teraz piechotą wracać z ementarza, co zwłaszcza w czasie środy bardzo jest przykre, więc czas by był temu zaradzić.

Prośbę o naklonienie komendy do przeniesienia składów wojskowych, motywowała deputacya tem, że obecnie dzielnica ta wskutek długiego szeregu składów jest prawie martwa i że te magazyny, będąc ciągłym postrachem pożaru, zniechęcają ludzi do budowania w tej dzielnicy domów.

Wiceprezydent Michalski, odpowiadając deputacyi, oświadczył, że gmina m. Lwowa, uznając słuszność tych życzeń, o ich spełnieniu myśli, czego dowodem, że jeszcze w b. r. stanie nowa szkoła ludowa albo przy ul. Janowskiej albo ul. Bema. Co do linii tramwajowej to też już o tem pomyślano i miejskie biuro budownicze wypracowuje już potrzebne projekta. Nie ulega wątpliwości, że jedną z pierwszych nowych linii, których budowa się rozpocznie, będzie linia na Janowskie. Co do trzeciej prośby wreszcie oświadczył p. Michalski, że nie zaniedba się sposobności, by skłonić komendę wojskową do przeniesienia swych składów w jakieś stosowniejsze miejsce.

znane ze swej niezrównanej dobroci **Tutki cygaretowe** z fabryki **RUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli i na prowincyi. — Wzory i ceniki wysła fabryka darmo i oplatnie.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu z dnia 30 stycznia 1901 uchwaliła zatwierdzić wybór: Maryana Kępy, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Bochni, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Bochni; Włodzimierza Dolnickiego na delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie; wyznaczyć Jana Szumskiego, nauczyciela kierującego w Starym Samborze, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Starym Samborze. Wyłączyć gminę Winiary, okręgu wielickiego, ze związku szkolnego w Dziekanowicach i zorganizować osobną 1-klasową szkołę w Winiarach.

Przekształcić jednoklasową szkołę w Reklincu, okręgu żółkiewskiego, na dwuklasową i jednoklasową szkołę w Brodkach, okręgu lwowskiego zamiejskiego, na dwuklasową, dalej zamianować zastępcami nauczycieli: Ryszarda Ordyńskiego w III. gimnazjum w Krakowie, Stanisława Ruxera w gimnazjum w Drohobyczu, Stanisława Namysła w gimnazjum w Jarosławiu, Ludwika Sroczyńskiego w gimnazjum w Rzeszowie, Władysława Józefa Witwickiego dla gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, Józefa Bronisława Hassnoga dla gimnazjum w Drohobyczu, dr. Stanisława Kolora w gimnazjum w Podgórzu, Teodora Stacha w gimnazjum w Podgórzu, Adama Górskiego w gimnazjum w Podgórzu.

Rada szkolna krajowa uchwaliła przenieść: Józefa Bochniewicza z Tarnowa do III. gimnazjum w Krakowie, Franciszka Pytla z III. gimnazjum w Krakowie do gimnazjum w Tarnowie, Józefa Prystopkiego z gimnazjum w Drohobyczu do gimnazjum w Jarosławiu, dr. Maksymiliana Schoenetta z II. do V. gimnazjum we Lwowie, Andrzeja Stopkę z gimnazjum w Podgórzu do gimnazjum w Stryju, Antoniego Żubrowskiego z gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie do Stryja, Józefa Madeja ze szkoły realnej w Stanisławowie do szkoły realnej w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa uchwaliła stabilizować: Jana Bystrzyckiego nauczyciela w Jasle, oraz zamianować: ks. Jana Twardowskiego katechetą rz. kt. 4-kl. szkoły w Zakliczynie, Wincentego Siemka nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły we Wrzawach, Izabelę Zahaczewską, nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Horozance, Praksedę Dierlową, nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Podbereźcach, Jana Myniuka nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Swaryczewie, Andrzeja Zankę, nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Uhrynowie, Franciszka Niklasa, nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Krygu, Stanisława Żurakowskiego, nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Starem Siole; Baibinę Westfalewiczównę, nauczycielką młodszą 5-kl. szkoły w Dąbrowie, Stefana Röhrenscheffa, nauczycielem starszym 4-kl. szkoły pospolitej męskiej, połączonej z wydziałową w Tarnowie, Wiktora Krotowilę, nauczycielem młodszym 6-kl. szkoły męskiej w Czortkowie, Wandę Weiglównę, nauczycielką kierującą a Helenę Nowicką, nauczycielką starszą 5-kl. szkoły żeńskiej w Husiatynie, ks. Stanisława Federowicza, nauczycielem religii gr. kat. 5-kl. szkoły męskiej w Lisku, Michała Baścika, nauczycielem młodszym 5-kl. szkoły męskiej w Myślenicach, Teodora Bedronka, nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Bienkowie, Władysława Firleja, nauczycielem młodszym 5-kl. szkoły w Bieczu, Maryę Bielewiczową, nauczycielką młodszą 4-kl. szkoły w Brzezince, ks. Jana Kalińskiego, nauczycielem religii gr. kat. 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej, połączonej z 4-kl. pospolitą w Sokalu, Adama Nowakiewicza, nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Szalowej, Eleonorę Ryszkiewiczównę, nauczycielką 1-kl. szkoły w Jagoni, Leona Rybińskiego, nauczycielem 1-kl. szkoły w Kąclowej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Stanisława Sumarę w Zawadzie uszewskiej, Józefę Murczyńską w Nieświskach, Józefa Hanusiaka w Gierczycach, Antoniego Peruckiego w Libuchowej, Wandę Pilecką w Siemkowcach, Bronisławę Michnowską w Pakoszówce, Stanisława Boratyńskiego w Sietnicy, Annę Tomaszewską w Kutyskach, Tomasza Wójcikiewicza w Łęgu koło Partynia, Maryę Lang w Okopach, Zofię Boratyńską w Konarach, Józefa Dancowicza w Zaluczu, Karolinę Rawicką w Tamańowicach, Jana Michnowskiego w Sieniawie, Feliksa Gierudzkiego w Siedliskach koło Tuchowa, Mikołaja Zańkiewicza w Hanusowcach, Władysława Stohandla w Zabawie, Helenę Maszczykowską w Rokitnie, Jana Ambora w Jaworniku, w końcu przenieść Stefana Kawczyńskiego, nauczyciela 1-kl. szkoły w Hoziejowie na posadę nauczyciela starszego do 4-kl. szkoły w Łańczynie; Jana Daczyszyna, nauczyciela starszego szkoły męskiej w Komarnie, w tym samym charakterze służbowym do szkoły męskiej w Mościskach.

Bank austriacko-węgierski.

Z ogłoszonego przed walnem zgromadzeniem dorocznego sprawozdania Banku austriacko-węgierskiego, zasługują na baczniejszą uwagę następujące szczegóły:

Ogólny zysk Banku wynosił w r. 1900 razem 16,508.532 kor. (—1,833.854 kor.). Filie galicyjskie, do których w r. z. przybyła jeszcze jedna filia w Kolomyi, założona tam kosztem 11,018 kor., partycypują w tym ogólnym zysku z kwotą 1,269.398 (—240 k.).

Dochód *brutto* filij galicyjskich wynosił 2,033.675 kor. (+42.840 kor.). Dochód *netto* jednak nadwyżki podobnej nie wykazuje, ponieważż koszta zarządu starych i otwarcia wspomnianej już nowej filii, równają się tej właśnie nadwyżce dochodu *brutto*.

Ogólny dochód *brutto* wynosił 26,713.906 kor. (—1,438.079 kor.), przy równoczesnym wzroście kosztów zarządu o 374.850 k. Porównując cały dochód *brutto* z takimże dochodem w samych galic. filiach, widzimy, że zyski Banku w Galicyi były w r. 1900 wyższe, niż w roku 1899, podczas kiedy wszystkie inne filie tak węgierskie, jak austriackie, dały w porównaniu z rokiem 1899 niżkę prawie 1.5 mil. koron.

Koszta zarządu Banku dosięgły w r. 1900 kwoty 10,205.845 kor. (+ 374.850 kor.), w czem galicyjskie filie Banku figurują z kwotą 771.970 kor. (+ 43.079).

Wśród filij galicyjskich, które dały albo bardzo nieznaczne niżki dochodów, albo też utrzymały się na *status quo*, na pierwszym miejscu stoi filia Lwowska, która pod względem stałego a wielkiego rozwoju dorównuje filii praskiej, a nadwyżką swego zeszłorocznego dochodu w sumie 100.000 kor. wyrównuje niżki dochodów innych filij galicyjskich. Ogólny bowiem dochód filii lwowskiej wynosił 1,025.837 kor., a więc tylko o 364.314 kor. mniej niż dochód filii praskiej. Minimalna ta różnica dochodów wystąpi jeszcze plastyczniej na tle porównania sum operacyjnych obu filij, które we Lwowie wynosiły 106,005.043 k. w Pradze natomiast aż 407,135.061 k. Równoczesne zaś obroty kasowe obu filij wynosiły: w Pradze 2,487.620.000 kor., we Lwowie zaś tylko 705,549.000 kor. Porównanie to wobec wykazanej już naprawdę minimalnej różnicy zysków (364.314 kor.) w obu filiach świadczy bardzo pochlebnie o filii lwowskiej, szczególnie zaś o jej znakomitym zarządzie.

Ogólna suma operacyjna Banku, przewyższa 6 miliardów koron, a cały obrót kasowy wynosił 54.4 miliardów kor. Na Galicyę z sum operacyjnych przypada 213.893.214 kor. (+6 mil. kor.) z obrotu zaś kasowego 1 1/2 miliarda kor. (+82 mil. kor.).

Stan złota, dewiz, banknotów zagranicznych i srebra wzrósł się w r. 1900 a 200 mil. koron i wynosił 31 grudnia k. 919,606.550. Z końcem roku 1900 było w obiegu banknotów na k. 1,494.023.320 w porównaniu z r. 1899 więcej o k. 36,059.780, nowych banknotów opiewających na 20 k. było w obiegu k. 89,748.380.

W ciągu r. 1900 eskontowano w ogólności 1,561.483 sztuk weksli i efektów na k. 898,743.820, z czego na Galicyę przypada k. 142,195.263 więcej k. 814.000 jak w r. poprzednim, podczas gdy ogólny eskont zmniejszył się o 115.6 mil. koron.

Z pomiędzy filij galic. godne uwagi zmiany w eskencie są następujące: Lwów zwiększył eskont o 3 mil. kor., Kraków natomiast zmniejszył o 4 mil. kor.; inne filie wykazują mało znaczne zmiany, które się wzajemnie kompensują; nowa filia w Kolomyi eskontowała w ostatnim kwartale 1,273.677 k. Jestto najlepszy dowód, że w tem miesiącu odczuwano potrzebę filii, którą już w roku bieżącym prześcignie zapewne inne dotychczasowe.

Przechodząc do pożyczek udzielonych na papiery wartościowe, widzimy, że te dosięgły sumy k. 319,506.470, więcej o 55.3 mil. koron. W Galicyi udzielono tych pożyczek na k. 67,961.420, więcej o 5.2 mil. kor. jak w r. 1899. Z tego okazuje się, że ten dział bankowy w Galicyi prosperuje najlepiej, gdyż stanowi prawie 5 część ogólnej sumy. Kredyt w Galicyi nie cieszy się dobrą marką, kiedy z taką kwotą zmuszony jest uciekać się aż do lombardu. Sam Lwów udzielił w ciągu roku pożyczek tych w kwocie 40.7 mil. kor.

Obrót żyrowy wynosił k. 24.5 miliarda — więcej o 3.3 miliarda jak w r. 1899, liczba posiadaczy kont wzrosła o 109. Obrót żyrowy w Galicyi dosięgnął miliarda koron.

Oddział depozytowy wykazał z końcem roku 6,755 depozytów, w nomin. wart. k. 546 milionów więcej jak w r. 1899, wynosił zatem 145,306 depozytów w wart. k. 1.62 miliarda. Depozytów sądowych było 11,143 w wart. k. 187,752.658. Czynność filij w tym dziale ograniczała się tylko do pośrednictwa między oddziałami depozytowymi w Wiedniu i Budapeszcie a deponentami.

Pożyczki hip. wzrosły w r. 1900 o 68 w kwocie 1.87 mil. kor. i z końcem roku było zaległych 4,641 pożyczek w łącznej kwocie 299,615.904 kor. Stan tych pożyczek w Galicyi wynosił 332 na 17,483.291, podczas gdy we wszystkich prowincjach austriackich było zaległych 727 poz. na 37 mil. k. Galicya w tym dziale wykazuje największe obdłużenie pomiędzy wszystkimi krajami. W Węgrzech stan pożyczek hip. wynosił 3914 z kwotą 262.5 mil. kor.

Wartość budynków i całego urządzenia bankowego we wszystkich filiach i głównych zakładach wynosiła z końcem r. 1900 17.73 mil. kor., wartość budynków mieszczących w sobie filie gal. wynosiła 803.879 k.

Liczba urzędników Banku wynosiła 824 (+ 73). Prócz tego zajętych w Banku było podurzędników 66, woźnych 335, robotników 359 i robotnic 131. Liczba więc osób zajętych w Banku przedstawiała pokaźną cyfrę 1.715 (+ 325). W Galicyi zajętych było 65 urzędników i 22 woźnych.

Karol Rybiński.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

„Barbera“ Sagra da pastylki.

Środek rozwalniający, wzmacniający żołądek!

Wypróbowany w klinik., jako pewny, łagodny i regulujący działający środek rozwalniający używany i polecany przez najwybitniejszych prof. i lekarzy. Pudełko kor. 2.40, próbka 70 h. Gdzie nie ma do nabycia, sprowadzić z apteki „pod św. Duchem“ (zum heiligen Geist) Wiedeń, I. Operngasse 16. 713

Specjalista chorób żołądka, nerek i pęcherza

Dr. WALLACH

wykonuje chemiczno-mikroskopiczne badania treści tychże organów w godzinach ordyn. (9—10 i 3—4), przy ul. Teatralnej 23 (w gmachu hr. Skarbka). 827


Dr. Ignacy Suesser

adwokat krajowy 701

otworzył kancelaryę adwokacką

w Krakowie, pl. Dominikański 1. 5.

Wszędzie do nabycia



niezbędny krem do zębów
utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe.

Najszlachetniejsze Likwory francuskie

Curaçao triple sec „Roc“

Glaciale Mint vert

wyroby słynnej w całym świecie fabryki

Rocher Frères La Côte St. André

w oryginalnych fiaskach

nabyć można we Lwowie tylko u firm:

pp. Albert Skowron	Cafe Schneider	66
Musiłowicz i Janik	Cafe Boulward	
Ludwik Stadtmüller	Cukiernia D. Szole	
Jan Ludwig	„ Aleks. Bieniecki	
Stanisław Markiewicz	„ Julian Wierzbicki	
Fryderyk Schleicher	„ Kaj. Kruszyński	

Polecamy nasz główny

Skład win

węgierskich, austriackich i zagranicznych oryginalnych

W szczególności polecamy tanie a bardzo dobre wina **mołdawskie** po 56 ct. za litr wina **Magyarader** po 48 ct. za litr i stare siedmiogrodzkie **Riesling**. — Wysyłka na prowincję w 5 kilogramowych beczułkach odwrotną pocztą.

11 Z poważaniem

MAKS WIXEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

Nadto polecamy **piwo ołomunieckie** z browaru **mieszczańskie** i upraszamy, by nasi P. T. odbiorcy zechcieli przy zakupie baczyć dokładnie na zapis z „browaru mieszczańskie“ i na znak ochronny „czerwony orzeł na białym polu“.

Wysyłki na prowincję w beczułkach od 25 litrów i w butelkach od 25 butelek począwszy.

Wmp. Drowi J. Reinholdowi

składam na tej drodze serdeczne podziękowanie za wyleczenie zaniedbanego niezytu ucha.

829 J. Bardach.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. Pudełko 35 centów.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 5 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 254-	żądają: 255-
Za 100 marek	117-50	117 75
20-trankówka	19-16	19.18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 5 lutego.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-60 do 7-80. Pszenica na termin 7-80 do 7-60. Żyto gotowe 6-50 do 6-75. Żyto na termin 6-20 do 6-50. Owies obrotowy 6-30 do 6-60. Owies na termin 6-20 do 6-50. Jęczmień pastewny 5-60 do 5-80. Jęczmień browar. 6- do 6-75. Rzepak 14- do 14-50. Lianka 10-50 do 11-.

Groch do gotowania 6-75 do 12-.

Wyka 6-50 do 7-.

Bobik 5-75 do 6-.

Hreczka 7- do 7-25.

Kukurydza stara - do -.

Kukurydza nowa 5-80 do 6-.

Chmiel za 56 kilo - do -.

Koniczyna czerwona 55- do 75-.

Koniczyna biała 35- do 75-.

Koniczyna szwedzka 45- do 75-.

Tymotka 19- do 26-.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17-25 do 17-50; paritas Tarnopol na termin 16-75 do 17-.

Uspobienie niezmiernie co do pszenicy i żyta, co do owsa i wyki lepsze.

Wiedeń, 5 lutego. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-60, Renta najowa 98-45, Węgierska renta koronowa 63-, Akcje kredytowe 663-, Kredytowe węgierskie 638-, Bank anglo-austriacki 268-50, Unionbank 534-, Bankverein 456-50, Laenderbank 405-50, Kolej pań. 603-25, Lombardy 108-25, Elbenthal 468-, Towarzystwo akcyjne broni - Akcje tytoniowe - Alpin 423-50, Rima Muranya 456-, Prager Eisen 1625-, Losy tureckie 104-75, Ruble 254-, 20-tranków - Boden-Credit - Tramwaye - Akcje gal. Banku hip. - 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 - 4% Listy zastaw. Banku kraj. - Listy Tow. kredyt. ziemsk. - Tendencja spokojna.

Berlin, 5 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 208 25, Disconto Commandit 177 60.

Wiedeń, 5 lutego. (Gielda zbożowa). Pszenica na wiosnę od 7-74 do 7-75, pszenica na maj-czerwiec od 0- do 0-, pszenica na jesień 0- do 0-.

Żyto na wiosnę od 7-74 do 7-75, żyto na maj-czerwiec od 0- do 0-, żyto na jesień 0- do 0-, kukurydza na maj-czerwiec od 5-40 do 5-41, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0- od 0-, kukurydza na lipiec-sierpień od 0- do 0-, owies na wiosnę od 6-43 do 6-47, owies na maj-czerwiec od 0- do 0-, owies na jesień od 0- do 0-, rzepak na styczeń luty od 0- do 0-, rzepak na sierpień wrzesień od 0- do 0-, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od - do -.

Silne. Pięknie. **Budapeszt, 6 lutego.** Pszenica na kwiecień od 7-42 do 7-43, pszenica na październik od 7-66 do 7-57, żyto na kwiecień od 7-27 do 7-28, żyto na październik 6-81 do 6-53, owies na kwiecień od 6-09 do 6-14 kukurydza na maj od 5-08 do 5-09 Rzepak na sierpień-wrzesień 12-60 do 12-70.

Mierno. Słaba. Słaba. Piękna.

Budżety miast galicyjskich. Referent budżetu miasta Stanisławowa otrzymał wykazy budżetowe kilku miast, które przedstawiają się następująco: Dochody: Stanisławów 158.858, Przemysł 506.366, Kołomyja 443.619, Tarnów 427.386, Jarosław 347.567, Stryj 326.167, Brzeżany 315.906, Rzeszów 274.574, Tarnopol 273.463, Podgórze 271.134, Żółkiew 223.212, Nowy Sącz 195.764, Wadowice 179.741, Biała 168.096, Bochnia 165.858, Gródek 145.170, Sanok 130.106, Wieliczka 107.723, Śniatyn 97.164, Jasło 94.152 koron.

Pod względem wydatków idą miasta następującym szeregiem: Stanisławów 753.847, Przemysł 504.694, Tarnów 502.883, Kołomyja 500.683, Jarosław 360.488, Stryj 350.905, Tarnopol 348.696, Brzeżany 315.900, Nowy Sącz 310.385, Biała 282.332, Podgórze 271.164, Sambor 231.966, Żółkiew 223.212, Bochnia 189.876, Wadowice 184.876, Gródek 145.170, Sanok 138.416, Wieliczka 137.980, Śniatyn 109.084, Jasło 103.277 koron.

Uroczyste otwarcie kursów szweskich w Krakowie odbyło się w niedzielę. Kurs otworzył po inauguracyjnym nabożeństwie dr. Cyfrowicz stosowną przemową, poczem p. Celewicz wygłosił pierwszy wykład o budowie nogi ludzkiej z demonstracjami na kośćcu.

Na Walnem zgromadzeniu Banku Austro-węgierskiego, które odbyło się wczoraj, pod przewodnictwem przewodniczącego zgromadzenia, gubernatora dr. Bielskiego, wielkie zasługi poprzemysłowca w urzędzie Kautza i zapowiedział, że starać się będzie o świadome celu współdziałanie Banku notowego z obydwojma polowami administracji państwowej. W sprawach ekonomicznych, w których rozwiązaniu Bank z zawodu swego, brać musi udział, będzie działał w tym kierunku, żeby ze strony administracji państwowych doznawał Banku naleznego poparcia. Mowca wskazał na to, że spowodowany nowym statutem ściślejszy kontakt między Radą generalną a obydwojma dyrekcjami ukazał się nader korzystnym.

Po jednogłośnie przyznaniu 20.000 koron, jako honorowego dodatku dla byłego gubernatora Kautza, odczytano sprawozdanie z czynności bankowych za rok 1900, w którym wyliczono zaprowadzone w rozmaitych interesach innowacje i skonstatowano odnośnie do ekonomicznych stosunków monarchii, że upragniony od dawna zwrot w nich ku lepszemu nie nastąpił jeszcze i w roku ubiegłym. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji rewizyjnej, przeprowadzono przepisane statutem wybory. Dywidenda wynosi 79-70 kor.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 lutego b. r.

Hotel Europejski. B. Zatorski z Niewitki, J. Bielański z Czortkowa, A. Cielecki z Hadyńkowiec, St. Krupka ze Stanisławowa, L. Rożańska z Mościsk, B. Śmiałowski z Stojanicy, J. Rudrof z Szejkiowiec.

Hotel Francuski. Kazim. Kamiński z Krakowa, A. Klaus z Wiednia, J. Biłski z Kołomyj, F. Skołuba z Domaradz, Z. Dzieduszycka Wiednia, A. Rab z Bukowsk.

Hotel Imperial. M. Wolfram z Makuniowa, St. Jorkasch Koch z Rosyi, Z. Lewakowski z Russosic, A. Arenolt z Drohobycza.

Grand Hotel. J. Seisner z Przemysła, J. Malinowski z Kalusza, M. Goldfinger z Wiednia, J. Folter z Krakowa.

Hotel Centralny. W. Wardziński z Kopyczyniec, K. Rościszewski z Wierzbicy, B. Widajewicz z Wołśniowa, K. Winkler, L. Haber, L. Morgenstern z Wiednia.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Veuve Clicquot Ponsardin Reims założony w roku 1783.

SKŁAD GŁÓWNY u LUDWIKA STADTMÜLLERA we Lwowie.
 SZAMPANY słodkie (Doux), półsłodkie (Egland), mocne (Sec), mocniejsze, (Dry England), bardzo mocne (Brut).

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 5 lutego 1901 roku.

FAUST

opera Gounoda.

OSOBY:

Doktor Faust	p. Warmuth	(Siebel)	pni Ruskowska
Melstofeles	p. Jerolim	Marta	pni Kasprowiczowa
Małgorzata	Dagmar-Piziówna	Wagner	p. Tarnawski
Walenty	p. Szymański		

Studenci, żołnierze, mieszczenie, dziewczęta, duchy.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC OPEROWE:

Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (gabinetowa) na 5 osób 30 k. 40 h., boczną na 5 osób 27 k. 20 h. na 4 osoby 22 k. 40 h. — Łoża 2-go piętra na 5 osób 17 k. 60 h., na 8 osób 27 k. 20 h., na 4 osoby 14 k. 40 h. — Łoża 3-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. Fotel w parterze od 1-103 k. 43 h., od 47-196 k. 90 h., od 197-272 k. 90 h. — Krzesło w parterze od 1-52 k. 20 h., od 53-186 k. 60 h. Fotel na 1-szym balkonie od 1-11 k. 6 k., od 12-38 k. 40 h., od 37-71 k. 4 k. 80 h. — Krzesło na 2-gim balkonie od 1-17 k. 60 h., od 18-110 k. 2 k. 60 h. — Krzesło na 3-cim balkonie w I. rzędzie od 1-58 k. 60 h., dalsze od 60-111 k. 30 h., 127-166 i od 189-237 k., 117-123 i od 167-185, 228-292 80 h.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 195

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Bullion ze zwierzyny i drobiu po 8 zł. za kg. Szynki westfalskie po 1-10 zł. i codziennie świeży drób poleca Zarząd dóbr Chocin p. Kalusz. 830

Z powodu wyjazdu meble tanio do nabycia Lux. Zielona 31. 816

Damskie zgrabne skrzy- peczki salonowe, do sprzedania. — Korzeniowski Mickiewicza 1. 22. Do poprawiania tonów skrzypce przyjmuje jedynie. 818

Dwie kapy ręcznej roboty piękne, do sprzedania, sklep Schumana, plac Bernardyński 1. 3. 822

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syrus” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 819

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonowe i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER

fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki 1. 7, róg ul. Kopernika. 318

Pannie drewniane pokojowe kąpiel 3 ct., próba darmo — sprzedaje Karol Mydlarski, Kurkowa 14. 757

Z powodu zmiany lokalu

można u firmy

Jan Schumann

nabyć bardzo tanio wyprawy kuchenne, piece żelazne lano od koron 5 — wylepiane gliną ogniotrwałą Geburtha od koron 24 z innych fabryk od koron 9 — oraz wszystkie wysortowane towary z wielkimi opustami. 756

Przeciw wypadaniu i na- porost włosów najnowszy wynalazek (za skutek gwarancya)

„CAPOL“

po jednorazowym użyciu przestają włosy wypadać i bujnie się rozrastają. Setki podziękowań do przelagdnicia. Cena flaszki 2 korony. — Tylko do nabycia w drogueryi LANGA i PILARSKIEGO, Lwów, ulica Akademicka 1. 3. — Wysyłka odwrotnie. 513

Owoce!

Bardzo duże i soczyste

- 5 kilo bananów z Aleksu kor. 9-
 - 5 kilo świeżych karczochów kor. 3-50
 - 5 pomarańcz kor. 3-50
 - 1 skrzynia 300 sztuk pomarańcz kor. 12-
 - 100 sztuk orzechów kokosowych kg. 65 kor. 32-
- franko za zaliczką.

Giovanni Spanghero Trieste

332

Interesy majątkowe i handlowe.

Kupujemy majątki do- brej gleby, zadłużone mają pierwszeństwo. Łaska we oferty binro Tygodnika Informacyjnego, Lwów Sykstuska 31. — Na odpowiedź marka. 828

Karczma intratna dla katolika korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Tarnawski, Lwów, Sykstuska 8. 823

Wynalazek naukowy. Celem eksploatacji tegoż poszukuje impresaryja lub współpracę na wyjazd „Livet” Administr. Słowa Polskiego. 799

Mieszkania i sklepy.

Mieszkanie 4-5 pokoi od kwietnia lub maja. Zgłoszenia Szulc, Akademicka 1. 28. 773

Pokój frontowy z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia, Ochonek 11. 785

MERAN PENSYON

pani Maryi Dobrowolskiej Andreas Hoferstrasse 15.

Wszelki komfort — Ceny przystępne. 694 Prospekta na żądanie.

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci, choroby skorne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczy radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8-10 i 2-6. 820

Patenty

na wynalazki wyjednywa **St. Dzbański**, inżynier przysięgły. — MIĘDZYNARODOWE BIURO patentowe, Lwów, ul. Akademicka 14. 471

Wikt domowy zdrowy, smaczny i tani otrzymać można przy ul. Kochanowskiego 1. 11. — Dozorca wskaze. 832

Okazaliśmy sobie sym- patye podczas przedstawienia w „Sokole” (sobota). Proszę o porozumienie. Może pod moim adresem? najlepiej? 817

Kalendarze bankowe wysyła bezpłatnie po otrzymaniu marki, dom bankowy Wiktor Chajes i Sp. Lwów, Sykstuska 8. 821

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Uczeń VI. kl. gimn. po- szukuje lekcyi p.-r. 1882. 831

Reyalistów prywatnych wszelką służbę dworską z najlepszymi rekomendacjami poleca Tarnawski, Lwów, Sykstuska 8. 824

Fryzjer Stefan Müller w Brzesku poszukuje subjekta zaraz lub od 15 bm. 814

Retuzer-fotograf poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „T S,” ul. Klikowska 5. w Tarnowie. 815

Rządca dóbr poszukuje od 1 marca posady. Po 25 letniej praktyce w Galicyi i na Śląsku, posiada wszelkie znajomości do prowadzenia racjonalnego gospodarstwa, może się wykazać chlubnymi świadectwami, pod adresem: „Rzetelność”, Lwów, Żółkiewska 97. 687

Uzdolniony kantorzysta w korespondencyi biegły, poszukuje posady. Adres Zoller, Lwów, ul. Gródecka 31. 752

Praktykant farmacyi II roku poszukuje posady. „W. Freier. Stasin.” poczta Uwin. 702

b) Zaoferowane.

Potrzebna kasyerka lub kasyer kaucya 100 zł. Wiadomość biuro Tygodnika Informacyjnego, Lwów, Sykstuska 31. Na odpowiedź marka. 826

Poszukuje się na wieś pomocnika kancelaryjnego, kawalera. Znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana. Płaca roczna 480 koron, wikt, pomieszkanie, opał, światło i usługa. Curriculum vitae, odpisy świadectw, wiek, nadesłać p.-r. „J. N.” Barszewicze. 776

Butynowany buchhalter i korespondent, chrześc., władający biegle polskim i niemieckim językiem, znajdzie zaraz korzystne i pewne stanowisko Zgłoszenia pod lit. „M. C. S. 490” przymnie biuro Dzienników Sokolowskiego w pasażu Hausmana. Pierwsz. zastrzeżenie dla osób obnażonych z przemyslem żelaznym, znajomość stenografii pożądana. 807

Nauczycielka z wyższymi szkołami francuskimi i muzyką, znajdzie jako praktykantka pocztowa zaraz posadę. Oferty pod „Nauczycielka” przyjmuje biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 804

Uczciwej, do gospodarki zdolnej służący, z dobrem świadectwem, poszukuje bezdzietna familia do Bośni. Zgłoszenia: Błażej Lachowski, poczta Łaswa, Bośnia. 794


Wychowanie i nauka.

Szkołka froeblovska. Kościuszki 1. 3, przyjmuje wpisy dzieci, codziennie przez południe. 783

Otwieram po powrocie z zagranicy kurs nauki języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego metodą Berlitz [konwersacyja]. Lekcja próbna bezpłatna. — Osobny kurs dla dzieci. Regl. na Goldfarb, Kościuszki 1. 3. 782

HANDEL
Prócien i bielizny

Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami pikowymi i faldzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i ofertowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY
po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie
skarpetki, pończochy
dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY
w największym wyborze.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.
na żądanie szczegółowe cenniki. 1

Fabryka maszyn
rolniczych J. BARON
w Przemyślu, przyjmie zaraz zdolnych ślusarzy maszynowych (monterów), tokarzy żelaza i kowali. 718

Na KARNAWAL!
Praktyczna kuchnia Makarewiczowej.
przewyższa pod względem ilości i praktyczności przepisów kucharskich, wszystkie wydane dotychczas dzieła treści kulinarnej. 698

Nieoceniony podręcznik dla gospodyń.
Cena oprawnego egzemp. kor. 4.—, z przes. poczt. 4.55.

SEYPARTH & CZAJKOWSKI, księgarnia we Lwowie.

Obwieszczenie.
Dnia 17 lutego 1901 r., o godz. 5 popoł. odbędzie się w domu Ikons. 257 w PRZEMYŚLANACH
Zwyczajne Walne Zgromadzenie
na które wszystkich Członków stowarz. się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1900.
2. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku, za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1900.
3. Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1900.
4. Uzupelnienie członków Rady nadzorczej nowym wyborem. 825

Kasa handl. i przemysł. w Przemyślanach
stowarz. zarejestr. z ograni. poręką.

Józef Sternberg prezes.
Moses Schwarz sekretarz.

Do zapuszczania podłóg
poleca 2293

Masę francuską
Masę woskową
Lakier bursztynowy

Główny skład
W. CZOPP
najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286) 13
Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =

Starym i młodemu ludzium poleca się świeżo w nowym wydaniu wysła pracę rady san. Dr. Müllera, traktującą o 35

Nadwątlonym systemie nerwowym i seksualnym jak również podająca wskazówki radykalnej kuracji. Wysyłka za nadaniem 1 kor. 20 hel. w markach listowych

Curt Röber, Brannschweig

Fabrykańci,
Kupcy,
Oficerowie,
Urzednicy,

i inne osobistości każdego stanu, zasługujące na udzielenie kredytu otrzymają oryginalne austro-węg.

Papiery państwowe
losy i efekty wartościowe

na kredyt, za korzystną splotą częściową, rozłożoną na wiele lat, dokładnie wedle urzędowo notowanych kursów na 6 1/2 procent rocznie.

Kupujący wchodzi natychmiast w nieograniczone niczem posiadanie tych papierów wartościowych, dlatego nie należy je mylnie brać na równi z promesami, listami renty, lub losami loteryi klasowych. Po prospekty i bliższe warunki zwrócić się należy listownie, z dołączeniem marki na odpowiedź do

Reprezentacyi bankowej
ANT. FERENCZI 222
BUDAPESZT, VII. Kiralyutoza 87.

„VINACET“
nową, essencję octu poleca się każdej gospodyni, właścicielom hoteli i restauratorom.


Wyrabiany z tej essencji ocet, posiada doskonały smak i przyjemny zapach, jest silny i konserwujący, bez bakteryj, nigdy się nie psuje i jest o wiele tańszym od kupionego octu. 50

Ceny: 1/4 litrowa faszka na 5 do 10 litrów octu 1 kor., 1 litrowa faszka na 20 do 40 litrów octu 3 kor.

Na składzie w aptekach, drogueryach, handlach delikatesów i towarów kolonialnych.

Główne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny u
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Proszę uważać na markę ochronną!



Tańce karnawałowe nar. 1901.
opuściły prasę: 699

Wroński A. „Pierwszy karnawał“, walce na fortepian Koron 2—
Wroński A. „W nowym teatrze“, mazury na fortepian. Koron 1-30.
Gorecki Th. „Dans ses bras“, walce na fortepian. Koron 2—.
Wroński A. „Les Lanciers“ na fortepian. Koron 1-50. — Lancier ten ułożony jest na motywach narodowych.

Seyfarth & Czajkowski
księgarnia we Lwowie.

GRIES BEI BOZEN

Najłagodniejsze miejsce klimatyczne w niem. połud. Tyrolu. 27

Sezon od 1-go września do 1-go czerwca. 28
Prospekta przez Zarząd kąpielowy.

Niezbędne dla każdego domostwa!

Dr. Rosy Balsam
żołądkowy
z apteki **B. FRAGNERA** w Pradze.

jest znanym od lat 30 środkiem domowym, wzbudzającym apetyt i lekkooczyszczającym. Regularne używanie tego balsamu wzmacnia proces trawienia i utrzymuje je w należyłym porządku.

Wielka faszka 2 k., mała 1 k.

Opłatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy wielką faszke za poprzednim przystaniem gotówką 2 k. 55 h. — małą faszke za nadesłaniem 1 k. 50 h.

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.

Pragska maść domowa
z apteki **B. FRAGNERA**, w Pradze

jest starym środkiem domowym, najprzód w Pradze używanym, który utrzymuje rany w czystości, chroni od zapalenia i łagodni boleści, działając ochładzająco.

W puszkach po 70 i 50 h. pocztą 12 h. więcej.

Opłatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy za poprzednim nadesłaniem gotówką koron 3.16 1/2 puszkę, za kor. 3.36 — puszkę 1/2, za koron 4.60 puszkę 1/1 — za kor. 4.96 puszkę 1/2.

OSTRZEŻENIE: wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.

GLÓWNY SKŁAD:
Apteka B. FRAGNERA
c. k. nadwornego dostawcy
„pod czarnym orłem“
Praga, Kleinseite Nr. 333.

Co dziennie pocztowa wysyłka.
Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Drzwi, okna, posadzki
roboty kościelne, szkolne, wystawy sklepowe i t. p., wykonuje w mieście i na prowincyę po niskich cenach

Parowa pracownia stolarska
Karola Hornunga
126 Lwów, Szpitalna 40. Telefon nr. 353.

Celem uniknięcia wszelkich pomyłek, oznajmiam że jedyny główny magazyn **obuwia karlsbadzkiego** od wielu lat istniejący we Lwowie, znajduje się tylko przy **ulicy Kilińskiego 2. Wielki wybór bucików balowych.** — **H. TENDLER.** 525

K. ROJAŃ.
MUSZKA
POWIEŚĆ.

DO NABYCIA
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.
CENA 3 KORONY.

Motory do gazu i petrolium

Najlepsze polecenia Wielokrotnie premiiowane Cenniki franko.
Najtańsza siła ruchowa dla przemysłu każdego rodzaju. 3

Warehalowski & Seidler Wieden, IX. Röggersgasse 18.

Cudem przemysłu

jest poniżej podany wspaniały garnitur, z prawdziwego srebrnego metalu „Britania“, składający się z 52 sztuk, po nienormalnie niskiej cenie 13 k. 20 h

6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania“, z prawdziwą angielską klingą,
6 sztuk z amer. srebr. „Britania“ widełców z jednego kawałka,
12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania“,
12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebrn. „Britania“,
1 sztuka chochla do zup z amer. srebra „Britania“,
1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania“,
2 sztuki efektywnych/lichtarzy stołowych,
6 sztuk najlepszych nożykowy do owoców z ręczką porcelanową,
6 sztuk najlepszych widełców do owoców z porcelanową ręczką,
52 sztuk razem 13 k. 20 h.

Powyższe 52 przedmiotów możemy odstąpić za minimalną cenę 13 k. 20 h. Srebro „Britania“ jest zupełnie białym metalem, który zachowuje połysk srebra przez 25 lat, za co się gwarantuje. Dla najlepszego dowodu, że ten inserat opiera się na rzeczywistej prawdzie, podajemy następujące **publiczne oświadczenie:**

W razie, gdyby przysłany srebrny garnitur „Britania“ był nieodpowiednim, zwrócimy bezzwłocznie zapłaconą należność. Ktokolwiek tylko tegoż potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony wspaniały garnitur, który przedewszystkiem nadaje się jako **podarek weselny i okolicznościowy**

również dla hoteli, gospod i lepszych gospodarstw.
Dostać można tylko
w domu eksportowym **RIX'a**
dostawcy Stowarzyszenia domu nauczycieli itd., zaprotokolowana firma, istniejąca od 30 lat.
Wiedeń II/2, Praterstrasse 16.
Wysyła się za pobraniem lub za poprzednim wysłaniem pieniędzy. 6177

Prawdziwe tylko z markę ochronną.
Posiadamy liczne listy pochwalne.
(S. P. 612.)

